

DOM WSCHODZĄCEGO DZIECIŃSTWA * DZIECIOBÓJCA * ZNIKAJĄCY BIUST *

TEAM CZERWONYCH

TYGODNIK
LEGNICKI

NR 10 (107) ROK III
5 MARCA 1992
2000 zł

10'92

to



SWIFTO
- MEZCZYZN?

8 MARCA



CO PISZCZY W... PRASIE

*** Podatek drogowy i samorządy** - "Wciąż nie są znane nie tylko te gorące stawki podatku drogowego od pojazdów mechanicznych, ale nawet forma, w jakiej on ma obowiązywać. Najnowsze projekty mówią o tym, aby był doliczany do obowiązującej ceny paliwa." - czytamy na łamach *Gazety Robotniczej*. (...) Decyzji wciąż jeszcze nie ma, ale u nas przyjęło się już, że prawo obowiązuje wstecz.

Nad formą nowego podatku drogowego zastanawiają się również samorządy w woj. legnickim. Do tej pory zasilali on bowiem ich budżety. Swego czasu otrzymały one informacje, że podatek będzie w tym roku o pięć razy wyższy od ubiegłorocznych stawek. Odpowiednie kwoty wstawiły więc do projektów budżetu na 1992 rok. Jeśli plany będą w formie wyższej ceny za paliwa, to niemożliwe będzie wręcz obliczenie, ile pieniędzy powinno wpłynąć z tego tytułu do odpowiednich gmin.

*** Bocheń odwołany** - donosi *Dolnośląska Gazeta Wyborcza*. "Poseł Irmino Bocheń został odwołany w niedzielę z funkcji przewodniczącego Rady Wojewódzkiej Sejmiku w Legnicy.

Zdaniem Konwencji Sejmiku, nie wywiązał się on zarówno z obowiązków posła, którym został z rekomendacji tej partii, jak i obowiązków przewodniczącego Rady Wojewódzkiej.

Bocheń został pozbawiony przez Sejm 16 lutego immunitetu poselskiego. Stanie przed sądem za wydanie na oficjalnym druku z nagłówkiem Sejmu RP zaświadczenia potwierdzającego nieprawdziwą informację o utworzeniu w Legnicy specjalnej strefy ekonomicznej. W fikcyjnej strefie działał fikcyjny "Deco-Bank", kierowany przez francuskich oszustów bankowych, który wyłudził miliony dolarów od zachodnich banków z całego świata.

*** Bliźniacze miasto** - "Głogów od dłuższego czasu współpracuje z miastem niemieckim Eisenhuttenstadt." - pisze *Słowo Polskie*. "Bliźniacze miasto w Brandenburgii boryka się z podobnymi kłopotami jak Głogów. Tam też występuje w ostatnim okresie dość duże bezrobocie. Miejskowa stalownia "Ekostal" zatrudnia obecnie tylko 5 tys. osób, gdy jeszcze rok temu zatrudniała ponad 10 tys. ludzi. W ramach podpisanej w grudniu minionego roku umowy władz Głogowa i Eisenhuttenstadt prowadzić się będzie między innymi wymiana doświadczeń w zakresie restrukturyzacji przemysłu. Myślą się też o powołaniu wspólnego banku, który wspierałby te inicjatywy."

*** Lubinianka zwalczona przez Amerykanina** - donosi w kronice policyjnej *Gazeta Robotnicza*. Stało się to w pierwszym dniu marca w polkowickim hotelu. Poszkodowana Agnieszka G. zgłosiła ten fakt jeszcze w tym samym dniu miejscowej policji.

*** Szpital na sprzedaż?** - "Czy można kupić szpital? - zapytuje *Gazeta Robotnicza*. "Teoretycznie tak. Umożliwia to ustawa o zakładach opieki zdrowotnej, obowiązująca od 17 stycznia 1992 roku. Niektórzy już przygotowują się do tego. W Wydziale Zdrowia UW znajdują się trzy wnioski o zgodę na utworzenie prywatnych przychodni w Głogowie i Lubinie. W Legnicy ma powstać prywatny zakład diagnostyki, czyli laboratorium. Dr Jerzy Turzański - dyrektor Wydziału Zdrowia - zdementował natomiast wiadomość, że do ewentualnego kupna szpitala przymierzają się znany legnicki lekarz dr T. Kruzel.

Na razie administracja rządowa ocenia na akty wykonawcze mające m.in. ustalić sposób rejestracji prywatnych szpitali i przychodni. Przepisy wykonawcze mają się ukazać w ciągu najbliższych miesięcy.

Trawa porośnie lubińskie targowisko? Skorpion na nadzwyczajnej sesji rady.

KLINCZ NA TARGOWISKU

(odstona druga)

Dzisiaj Jerzy ostrowski ma rozpocząć demontaż obszaru "Skorpiona". Będzie usuwał instalację elektryczną i wodociagową, zlikwiduje ogrodzenie oraz betonowe płyty utwardzające podłoże. Czy rzeczywiście rozpoczną się te niszczycielskie działania?

Prezes i właściciel przedsiębiorstwa "Skorpion" przedstawił taką groźbę w piśmie do prezydenta Lubina z dnia 26 lutego. Przy okazji nie zawahał się użyć argumentów innej natury: "Mając na względzie fakt, iż zamieszki społeczne jakie mogą powstać na tym tle nie przysługują się pozytywnie Urzędowi Miasta, jeszcze raz apeluję o podjęcie natychmiastowej decyzji w tym zakresie".

Każdy sobie rzepkę skrobie.

Nieporozumienia między miastem a "Skorpionem" trwają już długo. Pisaliśmy zresztą na ten temat dość szczegółowo. Zarząd miasta uważa, że dzierżawiąca dotąd targowisko firma nie chce negocjować uczciwych warunków umowy, nie dotrzymuje zobowiązań.

Jerzy Ostrowski udowodnił, że zarząd ignoruje jego wszelkie propozycje. Jednak nie stanął do przetargu na dalszą dzierżawę targowiska. Rozpoczął za to kampanię innego rodzaju. W ubiegłym tygodniu, na sesji rady przedstawił radnym przygotowane wcześniej materiały. Teczka zawiera rozmaite pisma "Skorpiona" do zarządu miasta, niektóre odpowiedzi na nie oraz zestaw dwunastu pytań.

Niestety, dokładne przeczytanie tych materiałów nie wyjaśniło mi zacieśnienie i głębokość konfliktu między "Skorpionem" i miastem. Jedni lansują swoje racje, drudzy swoje. Dlaczego nigdy nie doszło do uczciwej wymiany zdań? Nie wiem. Jeden z

radnych mówi: "Przy każdej próbie dyskusji, Ostrowski szantażował nas tak, jak teraz, że zdementuje targowisko, a my będziemy radzić sobie z kupcami". Czy miasto było jednak bez winy?

Gigantyczny szantaż

Umowa dzierżawy dotycząca terenu przy ulicy Kopernika zawiera punkt o przywróceniu (po jej wygaśnięciu) placu do stanu pierwotnego. Lubinianie pamiętają, że jeszcze trzy lata temu rosła tam bujna trawa. Można by sądzić, że ustalenie to jest zdecydowanie niekorzystne dla dzierżawiącego targowisko. Rekultywacja terenu wymaga nakładów finansowych równie dużych, jak organizacja samego bazaru. Nawet na łamach "TO" Jerzy Ostrowski przewrotnie skarżył się, że nakłady te mogą doprowadzić go do ruiny.

Szef "Skorpiona" postanowił jednak wykorzystać rekultywację jako swój atut. Trzeba uczciwie przyznać, że Ostrowski parokrotnie sygnalizował prezydentowi i zarządowi miasta istnienie tego problemu. Odpowiedzi nie było, więc Ostrowski zażądał od zarządu, że rozpocznie demontaż bazaru. Dopiero 2 marca dotarło do firmy "Skorpion" pismo podpisane przez naczelnika Wydziału Geodezji i Gospodarki

Dokończenie na str. 4

ZRÓB TO SAM czyli NIE MA TO JAK "EKSPERT"

Nie od dziś znane są kadrowe kłopoty policji, a co za tym idzie - jej niezbyt duża operatywność.

W nocy z ostatniej soboty na niedzielę dokonano na lubińskim osiedlu Ustronie włamań do pięciu samochodów. Jednym z nich był "operacyjny" mercedes firmy "Ekspert". Złodzieje skradli samochodową radiostację. Policja, oprócz dokonania oględzin, nie wykazywała zbyt wielkiego entuzjazmu w poszukiwaniu sprawców. Ot, jeszcze jedno włamanie jakich pełno co noc.

Do roboty wzięli się więc detektywi z "Eksperta". Po przeprowadzeniu rozpoznania operacyjnego, już w poniedziałek wieczorem znali sprawcę. Był nim mieszkaniak Ścinawy.

We wtorek o godz. 6.00 lubińscy policjanci wkroczyli do mieszkania złodzieja, którego aresztowali. Znaleźiono u niego rzeczy pochodzące z włamań. (k)

GIEŁDA

POGODNIE

W ostatnią sobotę lutego, pogoda była całkiem nie zimowa. Wiosenne słońce i +15 stopni Celsjusza sprawiło, że na terenach GOS-u pojawiło się niezwykle dużo pojazdów i kupujących. Liczba oferowanych samochodów zbliżyła się do rekordowej i wyniosła aż 2019. Blisko 15% z nich zmieniło właściciela, jednak, co dziwne, tylko 24 osoby spośród 300 kupujących sprawdziło w policyjnym komputerze czy kupowany pojazd nie został skradziony.

Najdroższym pojazdem na giełdzie był opel calibra (metalik) z 91 r. - 390 mln. Dostyć drogo oferowano też syrenę bosto (rok produkcji nieznany) - 5 mln, drogo, bo pojazdy tej renomowanej marki swego czasu oferowano już za 1 mln zł.

O ile w poprzednim tygodniu na giełdzie dominowały mercedesy, to 29 II nadszedł dzień dużo było fordy i opeli. Sprzedawano niewiele maluchów, a następca fiat 126p, "cinquecento" jeszcze nie miał jeszcze swojej premiery w Lubinie.

Ponieważ w zeszłym tygodniu prezentowaliśmy ceny samochodów najnowszych, dziś wozy z kilkuletnim stażem, z lat 87 - 85.

fiat 126p 87r. - 16-19 mln; 86r. - 14 - 16 mln; 85r. - 12 - 15 mln
FSO 87r. - 21 - 26 mln; 86r. - 17 - 22 mln; 85r. - 15 - 18 mln
polonez 87r. - 33 - 36 mln; 86r. - 26 - 31 mln; 85r. - 21 - 26 mln
mercedes 200D - 87r. - 180 mln
86r. - 160 mln; mercedes 300D - 87r. - 210 mln; 86r. - 190 mln; mercedes 190 - 87r. - 170 mln; 85r. - 140 mln
VW Golf 1.3 - 87r. - 75 mln 1.6D - 86r. - 79 mln 1.6D - 85r. - 65 mln
Passat 1.6 D - 87r. - 80 mln; 1.6D - 86r. - 75 mln; 1.6D - 85r. - 65 mln
Jetta 1.3 - 87r. - 80 mln; 1.6 D - 86r. - 82 mln; 1.6 D - 85r. - 65 mln
Ford sierra 2.3 D - 87r. - 97 mln; 1.3 D - 86r. - 81 mln; 2.3 D - 85r. - 65 mln; escort 1.6 D - 87r. - 80 mln; 1.3 - 86r. - 55 mln; 1.3 - 85r. - 50 mln
BMW 728 - 86r. - 65 mln; Mazda 626 - 87r. - 83 mln; Fiat ritmo - 86r. - 58 mln; Mitsubishi galant - 87r. - 75 mln

O zbliżaniu się wielkimi krokami wiosny świadczą nie tylko piękna pogoda i lekka zwyżka cen, ale również niezwykle powodzenie jakim cieszyły się nasiona warzyw i kwiatów. Oprócz prozaicznych nasion marchewki, buraków czy kalafiora, oferowano również takie tajemnicze roślinki jak aksamitki rozpięzchle, nemezie powabne i wiekusiaki.

W niedzielę pojawiło się prawie cztery razy mniej samochodów - 536. Rozprawdzono 110 umów kupna - sprzedaży. (gru)

SPADOCHRONIARZE POD ZIEMIĄ

Na górze Rosocha koło Stanisławowa złotoryjscy harcerze z HKL "Trawers" odkryli nieznane wejście do podziemi w rejonie starej niemieckiej stacji radiowej. Latem, spadochroniarze wraz z wyspecjalizowanymi służbami zamierzają dokonać penetracji odkrytych podziemnych budowli. "Gazeta Złotoryjska" przestrzega amatorów indywidualnej eksploracji przed czynieniem czegokolwiek na własną rękę. (Z)

PRZYBĘDZIE NA MAPIE?

Fundacja Pomocy dla Budownictwa Mieszkaniowego przy Wojewodzie Legnickim zakupiła jakiś czas temu działki budowlane w Wilkowie Osiedlu koło Złotoryi. Ma na nich stanąć ponad 100 domków jednorodzinnych. Teren jest malowniczy, widoki wspaniałe, a do Złotoryi 10 minut drogi. W pobliżu tworzony jest nowy park krajobrazowy - Chelmy.

Trwają poszukiwania banku, który udzieli korzystnych kredytów i taniej, solidnej firmy budowlanej (chyba nie rodzimej). (Z)

KOMU STADION, KOMU KOSZARY?

Nadal aktualne są problemy z zagospodarowaniem mienia po byłej JAR. Skarb Państwa (reprezentowany przez wojewodę) wciąż poszukuje zainteresowanych obiektami niemieszkalnymi. 3 marca w Urzędzie Wojewódzkim odbyło się kolejne spotkanie zespołu ds. zagospodarowania mienia po JAR z ewentualnymi, przyszłymi użytkownikami.

Legnickie Towarzystwo Edukacyjne stara się o przyznanie budynku przy ul. W. Grabskiego. Mieściłaby się tam szkoła społeczna. Przed wojną w tym budynku był internat, obecnie działa tam rosyjskie przedszkole.

Polski Czerwony Krzyż chce otworzyć ośrodek dla osób obłożnie chorych. Zarząd Główny PCK zapewni środki na adaptację budynku dla ok. 70 osób.

Szpital Psychiatryczny w Złotoryi również jest zainteresowany mieniem po JAR. Na bazie, być może, posowieckich obiektów, powstanie w Legnicy ośrodek dla osób uzależnionych i cierpiących na nerwicę, poradnia kryzysowa, telefon zaufania.

Miejsca na biura poszukuje Zarząd Regionu NSZZ "Solidarność". Adaptacją budynków koszarowych zainteresowana jest lubińska Fundacja Ludzi Bezdolnych.

Problemem stanie się najprawdopodobniej stadion przy ul. W. Grabskiego. O przyznanie tego obiektu stara się KS "Konfeks", pozbawiony stadionu przy ul. Okólnej, znajdującego się na trasie budowanej obwodnicy. "Konfeks" wykorzystuje na razie stadion przy ul. Bielańskiej. Ani klubu, ani miasta nie stać na przejęcie, a tym bardziej utrzymanie, stadionu.

Na wtorkowym spotkaniu poruszano marginalnie sprawy związane z budynkami mieszkalnymi. Kuratorium Oświaty i Wychowania nie jest zainteresowane przejęciem w zarząd substancji mieszkaniowej. Natomiast służba zdrowia stara się o przejęcie ponad 100 mieszkań. Według lekarza wojewódzkiego - Jerzego Turzańskiego - finansową gwarancję możliwości ich przejęcia stanowi stan konta m. in. Izby Lekarskiej.

Ponieważ na wiele przejmowanych obiektów nadal nie ma chętnych, kolejnym problemem jest dozór mienia. W tym kwartale do Urzędu Rejonowego przekazano ponad 270 mln zł na opłacenie dozorców. (Jo)

O BURMISTRZU, KTÓRY STRACIŁ GŁOWĘ

24 lipca 1454 roku, na rynku legnickim miecz katowski pozbawił życia trzykrotnego burmistrza tego miasta, Ambrożego Bitschena. Jakich zbrodni dopuścił się ten człowiek, że zasłużył na tak tragiczny i haniebny koniec?

Ambroży Bitschen urodził się w Legnicy, w rodzinie patrycjuszowskiej. Jego ojciec był pisarzem miejskim, matka zaś córką bogatego kupca Jakuba Dorre. Po zdobyciu wykształcenia w 1420 r. został pisarzem miejskim przejmując ten urząd po swym ojcu. Zapewne od tego momentu świetność miasta, podniesienie jego znaczenia na arenie co najmniej ogólnopolskiej, staje się celem pracy i życia Ambrożego. A była Legnica już w tym czasie miastem ważnym, tak z racji swej pozycji gospodarczej, jak i politycznej.

Ambicje patrycjatu były jednak daleko większe. Miasto posiadające swój samorząd, na mocy kolejnych przywilejów dysponujące coraz szerszymi prerogatywami ekonomicznymi i politycznymi, było jednak prawnie własnością książąt legnickich jako lokalnych panów terytorialnych. Faktycznie natomiast książęta legnicki byli ustawicznie zadłużeni u swych mieszczan i uzależnieni od nich ekonomicznie. W ten sposób miasto mogło "wymuszać" pewne nowe i coraz korzystniejsze dla siebie przywileje.

Wszystkie te przywileje oraz prawa uzyskane przez miasto od samego swego początku, zebrał i sporządził ich kopie Ambroży Bitschen. Powstała w ten sposób księga przywilejów Legnicy. Podobnie postępowały inne miasta chcąc dysponować w przypadku różnych sporów, lub w innych celach praktycznych, zebranymi w jednej księdze wszystkimi swymi prawami. Takie ocalałe kopiariusze do dziś zachowały treść wielu zaginionych i zniszczonych dokumentów pergaminowych sporządzanych zazwyczaj w jednym egzemplarzu. Dlatego pięknie iluminowana tak zwana księga przywilejów Bitschena stanowi jeden z "klejnotów" w zbiorach legnickiego archiwum.

Bitschen sporządził jeszcze dwie inne księgi - czynszową (1446 r.) i podatkową (1451 r.). Obie zachowały się do dziś i są, obok księgi przywilejów, wręcz nieocenionymi źródłami do dziejów średniowiecznej Legnicy. Zawierają drobiazgowy opis poszczególnych posesji miejskich z podaniem nazwisk ich właścicieli, wykonywanych zawodów, wysokości płaconych podatków i czynszów. Już samo zredagowanie i spisanie tych ksiąg stawia Bitschena w rzędzie wybitnych legniczan, zapewniając mu też nieprzemijającą chwałę, przynajmniej u historyków.

Lecz nie dla większości historyków sporządzał swe księgi, a dla zapewnienia kasy miejskiej. Uporządkowanie spraw czynszowo-podatkowych z odwołaniem się do starych nadań i umów dzierżawnych było dla rady miejskiej sprawą ważną, zwłaszcza że dochody te, po ich wykupieniu w owym czasie od książąt legnickich, płynęły teraz do skarbca miejskiego. Jak łatwo się domyślić nowa polityka fiskalna była bardziej konsekwentna i rygorystyczna.

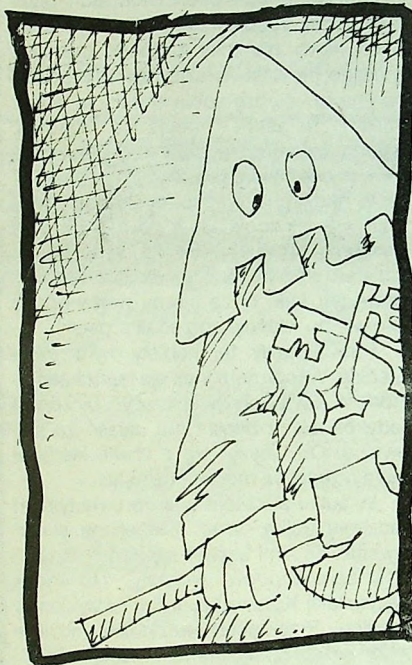
Nie przysporzyło to sympatii Bitschenowi, a wręcz przeciwnie. Piastując w 1447, 1451 i 1453 r. godność burmistrza, skupił na sobie niezadowolenie a nawet nienawiść plebsu - ubogich rzemieślników i czeladzi oraz biedoty miejskiej. Rysuje się wówczas w Legnicy wyraźny podział jej mieszkańców na bogatą, kupiecką patrycjat i rzemieślnicze pospólstwo. Sprzeczności interesów obu tych grup stają się coraz bardziej ostre i grożą konfliktem. Najlepszą tego ilustracją może być "afera halerzowa". Od 1429 r. miasto posiadało własną mennicę na ulicy Piarkarskiej. Biła ona masowo srebrne halerze. Zawartość kruszcu była w nich ciągle obniżana. Przynosiło to, rzecz jasna, zwiększone dochody kupcom-patrycjuszom, którzy płacili tą lichą monetą za wyroby rzemieślnicze.

W takim momencie, Ambroży Bitschen na czele patrycjatu podjął próbę wprowadzenia Legnicy do grona miast królewskich, jakimi były już m.in. Wrocław i Świdnica. Polegało to, generalnie sprawę ujmując, na bezpośredniej podległości królowi czeskiemu, którego lennem od pierwszej połowy XIV w. był niemal cały Śląsk. Taki status miasta nadawał mu wyższą rangę polityczną, większą samodzielność i co najważniejsze - określone

korzyści ekonomiczne. Dodajmy jednak, że wiązały się one głównie z handlem, a ten był domeną patrycjatu.

Książęta legnicki byli również lennikami korony czeskiej i, choć słabi ekonomicznie, dzierżyli władzę nad spornym terytorium, do którego należała też Legnica. Każda władza, nawet słaba, jeśli znajduje się blisko, stanowi pewną "niedogodność". A książęta rezydujący na zamku legnickim byli (dla rajców) stanowczo za blisko. Co innego Praga, zwłaszcza jeśli i tam panowało zamieszanie wokół tronu.

Okoliczności były sprzyjające planom Bitschena. W roku 1436 zmarł książę legnicki Ludwik II nie pozostawiając po sobie męskiego dziedzica a jedynie córkę Jadwigę, która poślubiła księcia Jana Lubiąńskiego. Z tego związku urodził się w 1416 r. książę Fryderyk. Cezarz sprawujący opiekę nad swym małoletnim krewniakiem, królem Czech, Władysławem, nie uznał prawa księcia Jana Lubiąńskiego ani księcia Fryderyka do sukcesji w księstwie legnickim, co oznaczało, że zgodnie z prawem lennym przechodzi ono pod bezpośrednie władanie Korony Czeskiej. Książę Jan Lubiąński



różnymi sposobami próbuje dochodzić swych praw, lecz nadaremnie.

14 maja 1452 r. Legnica złożyła hołd lenny królowi czeskiemu. Wystąpiła wkrótce potem misja dyplomatyczna rady miejskiej z udziałem Bitschena przynosi rezultaty w postaci dyplomu królewskiego z 12 marca 1453 r. Nadawał on Legnicy nowy herb miejski. Do kluczy piotrowych w dotychczasowym herbie zostaje dodany złoty lew czeski jako symbol bezpośredniej zależności miasta od Korony Czeskiej. Miasto otrzymuje też pierwszy przywilej królewski w postaci monopolu na wyszynk piwa legnickiego na terenie całego księstwa.

Gdy ambicje i aspiracje Bitschena zdają się być spełnione, rankiem 24 czerwca 1454 r. wybuchł bunt plebsu. Uzbrowieni rzemieślnicy i biedota miejska atakują ratusz, dom Bitschena (róg Rynku i ul. Rycerskiej) oraz zamek, skąd przepędzony zostaje królewski starosta. Bitschen oraz wszyscy członkowie rady zostają pojęmani i uwięzieni. Na zamek uroczystie wprowadzona zostaje księżna Jadwiga wraz ze swym synem księciem Fryderykiem I. Powołana zostaje nowa rada miejska złożona z przeciwników Ambrożego, tak spośród plebsu, jak i z patrycjatu. Wytoczony zostaje proces Bitschena w którym oskarża się go o doprowadzenie do niepokojów społecznych oraz o zdradę stanu. Zapada wyrok śmierci.

Wszyscy rajcy i ławnicy uwięzieni wraz z Bitschenem zostali zwolnieni. Przywódcy buntu otrzymali jedynie kary pieniężne. Żądania króla czeskiego skazania sprawców śmierci Bitschena pozostały bez odpowiedzi. (A.N.)

RZESZUTEK

SPOTKANIA PO LATACH

DYPLOMOWANY INŻYNIER

ZWYCZAJNY PROFESOR



Malinowski i S-ka polecają

Prywatne księgarnie. Lubin, ul. Armii Czerwonej 14, ul. Wyszyńskiego 10

Isaac Bashevis Singer: Szosza. Przekład: Szymon Sal. Sagittarius. Warszawa 1991.e

Karl Wagner: Pierścień z krwawnikiem. Przekład: Juliusz Garztecki. Amber. Warszawa 1991.

William Maxwell: Do zobaczenia jutro. Przekład: Cecylia Anna Torbicka. PIW Klub. Interesującej Książki. Warszawa 1992.

WEHIKUŁ CZASU

Każda powieść Isaaca Bashevisa Singera była wydarzeniem w literackim świecie. Singer nierozdzielnie związany z żydowską tradycją i kulturą, do wybuchu II wojny mieszkając w Polsce, w swoich książkach odzwierciedlał świat, który przeminął bezpowrotnie. Na kartach jego książek ożyli ortodoksyjni rabini i handlarze starzyzną, swatki i żebracy, geszefciarze i ciężko pracujący wyrobownicy. Miejsce akcji bywało podupadłe miasteczko na kresach lub getto w Warszawie. Wszechobecnym tematem przenikanie się i odrzucanie dwóch kultur, ich niepowtarzalna symbioza.

"Szosza", ostatnia powieść Singera mówi o poplątanych losach młodego żydowskiego pisarza, który nie potrafi poradzić sobie ze swoim życiem uczuciowym. Aron pisze sztukę dla żydowskiej aktorki, kochanki amerykańskiego milionera. Ma z nią romans, a wkrótce wiąże się dodatkowo z żoną przyjaciela. Nieoczekiwanie spotyka towarzyszkę zabaw z dzieciństwa, opóźnioną w rozwoju Szoszę i uświadamia sobie, że zawsze ją kochał. Aron staje wobec wyboru - czy przyjąć ofertę Betty Słomim, wyjechać z nią do USA i tam skryć się przed nadciągającym holocaustem, czy

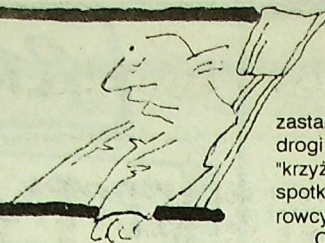
wraz z Szoszą oczekiwać nieuniknionej zagłady, poświęcając ostatnie miesiące pokoju na przywrócenie Szoszy normalnemu światu.

ISAAC BASHEVIS
SINGER
SZOSZA



OSTATNIA POWIEŚĆ AUTORA

Pan iD



Ulisses

Pan Id gapił się w okno i dumiał. "Są ludzie, których interesuje tylko sam szczyt. Liczy się dla nich wyłącznie sukces. Osoby i zdarzenia mają znaczenie tylko wtedy, kiedy są w czymkolwiek pomocne".

W autobusie do uchwytów pod sufitem podoczekowali się ludzie i kiwało nimi jak tuszami zarzniętych świń w rzeźni. "Są również ludzie, dla których istnieje wyłącznie nieustanny wysiłek zrywania się z uwięzi. Interesuje ich zmiana, a właściwie samo przechodzenie ze stopnia na stopień, skoro już koniecznie trzeba gdzieś się zatrzymać".

Jakiś bardziej wypity gość, miotany siłami bezwładu, oparł się na panu Id. Wydawało się, że pochyla się nad jego uchem jakby chciał pokazać innych podróży. Z myśli automatycznie czmychnęła gdzieś jednoznaczność. W głowie napęczniały, zapączkowały i rozmnożyły się nowe kategorie istot. Otworzyć trzeba było nowe szufladki.

Id stwierdził, że wokół krąży jakieś same zasrane chamy. Oprócz chamów było jeszcze pełno pucowników i ich wyższych, publicznych form - pajaców.

Chamy, jak zwykle, były nieuważne i przeszkadzały innym żyć. Pajace wciąż absorbowali sobą publiczną uwagę i nie pozwalały uwolnić się od siebie. Pucownicy uwijali się przed publiką naśladując jedynie stare numery pajaców, które były jeszcze w stanie wrócić czyjaśkolwiek uwagę.

Pan Id nie był ani chamem ani pucownikiem. Był najprostszą formą pomieszczenia. To znaczy, zależnie od tego, jak go inni stworzyli, był zależnym, pełnym mściwych pragnień dupkiem lub upierdliwym, podstępny gnojem lub mało precyzyjnym, nieudacznym dupolizką.

Różnie to bywało. Raz Id wiązał swoje nadzieje z jakimś systemem politycznym. Innym razem pomocne mogło być obce mocarstwo lub odkrycia wszechpotężnej nauki. Kiedy w końcu Id zorientował się, że aż do rana żaden autobus nie nadjedzie, na chwilę zapomniał o swoim wiernym oczekiwaniu na tańsze wytwarzanie dóbr.

W takiej chwili jakoś nie cieszyła go wizja dnia, kiedy i u nas polepszą się warunki zdrowotne i będziemy mieć więcej wolnego czasu oraz więcej sposobów na korzystanie z niego.

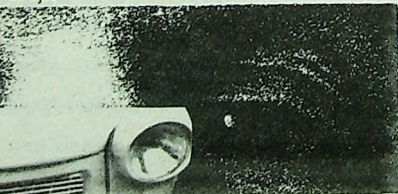
Teraz Id miał przed sobą całe pół nocy. Ida zawsze wkurzało i niecierpliwiło wolne tempo procesów zachodzących w naturze. Również i bieg tej nocy stanowił by przyspieszył.

Z braku lepszych zajęć, wbrew powszechnie znanym zagrożeniom, Id postanowił podjąć próbę powrotu do domu.

Co prawda, dwunastolatki wykorzystując dezodoranty jako najbardziej skuteczne współczesne środki rażenia, napadają na matki swoich kolegów i odbierają im podręczne torebki, najczęściej niewarte grabieży. Co prawda, czasami tacy chłopcy lubią trochę seksualnie poigrać z zupełnie starszymi paniami dorabiającymi sobie stróżowaniem. Prawdą jest również, że starsi panowie uwielbiają deprawować kilku- i nastoletnie dziewczynki. Id jednak nie mieścił się w żadnej z tych kategorii ofiar.

Trzeba tu zaznaczyć, że już minęły czasy, kiedy pierwszy lepszy koleś z jakąś dziwną złośliwością i satysfakcją próbował dokopać panu Id. Teraz Id wymazał z twarzy znamiona ofiary. Zdarza się jeszcze, że w załgnięciu Id się przygarbia i oczka mu się rozbiegają na boki, ale wprawdzie dostaje rzadziej.

Pana Id z zagrożeń może dotknąć co najwyżej niepewność finansowa, brak równowagi płatniczej, zatrucie środowiska, mniejszości narodowe, bezrobocie, recesja.



W "okołopółnocnym otępieniu" Id był gotów przyznać, że rząd ludzi nas tylko upragnionym wzrostem gospodarczym mającym jakoby wyprowadzić kraj z trudności. Id przestał myśleć z zaniepokojeniem o istniejących społecznych i gospodarczych granicach wzrostu i kombinował, kądś wrócić do domu. Pełen obaw wyliczał, jak daleko może być do granic miasta.

Początkowo próbował dróg na skróty. Miał odwagę, gdyż niemożliwe wydawało mu się zgubienie kierunku. Kiedy przekonał się jak łatwo jest zejść z wyasfaltowanej drogi w pole, przeraził się i nie pocieszał go nawet widok osiedlowych blokhauzów w oddali. Id uległ rezygnacji i wyczekiwał tylko, kiedy kopnie go koń lub napadną wściekłe psy.

Z gębą podrapaną gałęziami dotarł wreszcie między chałupy, gdzie miastowi trzymali inwentarz. Przyspieszył kroku, by dojść wreszcie do głównej ulicy. Usilnie

zastanawiał się, co znajdzie za zakrętem drogi i czy przypadkiem w końcu nie trafi na "krzyżówkę", na której najczęściej kolizje i spotkania trzeciego stopnia miewają kierowcy trabantów.

Ostatnie takie wydarzenie, o którym mówiło się w mieście, miało miejsce późnym wieczorem. Od dłuższego czasu, w niezmiennie odległości, jakby na sztywnym holu, za autobusem sunął trabant. Autobus zwolnił i stanął na przystanku, kiedy okazało się, że trabant wciąż jedzie i zatrzymać go mogą dopiero porządne zderzaki. Karoseria trabanta, jak cięta nożami, podzielona została na równe, geometryczne części. Wszystko odbyło się zgodnie z niemieckimi normami. Było tylko trochę nieporządku, kiedy te wszystkie dykty rozsypały się po drodze.

Jakoś wyjątkowo prędko nadjechała "eRka". Odjechała też prędko, bo w samochodzie bez karoserii jest łatwiejszy dostęp do pacjenta. Nikt też nie miał pewności, czy wypieczony z pasów człowiek jeszcze żyje.

Zawieźli gościa do szpitala. Zaczął coś bełkotać. Okazało się, że żyje. Pytają go, jak doszło do wypadku? Oni pytają go, a on ich. Pyta, o jakim wypadku mowa? Lekarze widzą, że gość jest kompletnie zalany. Mówią mu, że przed chwilą w zupełnie nieprawdopodobnych okolicznościach przeżył wypadek i rozbił trabant. Gość im na to, że on nigdy nie miał żadnego trabanta. Pytają go, jak w takim razie trafił do szpitala? A on na to - siedzę sobie spokojnie, a tu z wielkim hałasem nadjeżdża karetka, wypada czterech facetów i gdzieś mnie biorą, to co miałem robić?

Id nadal chciał trafić na skrzyżowanie, na którym, jak opowiadają, pewnej kobiecie zgasił samochód. Autko było jak spod igły. Uzbierało się parę groszy. Rodzice sprzedali parę jałówek, ci ze strony męża trochę dołożyli, bo właśnie sprzedali prosiaki.

Prawo jazdy tej kobiety było świeżutkiem. Współmałżonek nie jeździł samochodem. Nie mógł nawet marzyć, by żoncia kiedykolwiek pozwoliła mu usiąść za kierownicę. On cieszył się z chwil, kiedy w ogóle pozwalała mu się odezwać.

W autku siedziała ona i on, na tylnym siedzeniu trójka dzieci. Stanęli na skrzyżowaniu, za nimi ustawił się spory sznurerek samochodów. Niestety, nie mogli ruszyć dalej. Kobieta szarpała kluczykiem w stacyjce. Przekręcała wszystkie możliwe gałki i przełączniki. Lamentowała, rzeziła i wyklinała. W końcu wysiadła. Na ulicy harmider jak wszyscy diabli. Doświadczeni kierowcy trąbią i wyzywają. A kobieta nic. Kiedy stanęła na chodniku, sprawdziła jeszcze czy ma pieniądze i oddaliła się w bliżej nikomu nieznanym kierunku.

Gość, który siedział w unieruchomionym aucie, w sposób niezauważalny dla nikogo obsuwał się w fotelu i prawdopodobnie zamierzał położyć się na podłogę. Dzieciaki strasznie pozdzierały sobie gardła, porobiły sobie sińce od pukania się w czoło. Tak zawzięcie broniły honoru rodziny przed napaściami obcych.

Kiedy tylko głowa stała na sztorc a ciało było już ułożone, kiedy groziło już zlincozowanie trójki małych dzieci, jakiś litościwy przechodzień otworzył drzwi samochodu i powiedział - no to może gdzieś pana podwieźć.

- Podwieźć, podwieźć - zaczął już do siebie mówić pan Id. Do domu miał jeszcze daleko.

Ciąg dalszy nastąpi.

Paluch

KLINCZ

Dokończenie ze str. 2

Gruntami, w którym informuje, że "zarząd miasta może Was zwolnić od obowiązku przywrócenia zdzierżawionych gruntów do stanu pierwotnego, pod warunkiem wpłaty kwoty, stanowiącej równowartość przeprowadzenia takich prac." Biegły wycenił je na 407 mln złotych.

Propozycja ta wywołuje kolejną reakcję Ostrowskiego. Pismo z dnia 2 marca z jednej strony wyśmiewa rzetelność biegłych pracujących dla urzędu, z drugiej pozostawia furtkę dla negocjacji. Ostrowski wyjaśnia, iż nigdy nie zamierzał i nie zamierza zwracać się z prośbą o zwolnienie z obowiązku rekultywacji. Może jednak od niej odstąpić, jeśli miasto weźmie betonowe płyty w dzierżawę. Przedstawił również ofertę odsprzedaży Urzędowi Miasta ogrodzenia po aktualnej cenie rynkowej, instalacji wodnych, ściekowych, energetycznych oraz WC za 50 mln zł. W sprawie drewnianych pawilonów proponuje dwa rozwiązania: zostaną one własnością "Skorpion" lub Urząd Miasta albo nowy dzierżawca odkupią je. Czy aktualne negocjacje przyniosą lepsze efekty niż dotychczasowe rozmowy?

Do dewastacji targowiska pewnie nie dojdzie, ale kłopotów nie zabraknie.

MKS jeszcze bez umowy

Rozdanie radnym teczek z materiałami odnośnie skutec. Karol Seweryniak przedstawił pytania Ostrowskiego jako własną interpelację do prezydenta. W ten sposób wtorkowa sesja rozpoczęła się od sprawy "Skorpion". Prezydent Robert Raczyński stwierdził m.in., że umowy "Skorpion" i MKS Zagłębia nie mogą być porównywane, gdyż firma "Skorpion" nie przedstawiła oferty w przetargu. Wcześniejse propozycje dotyczące przede wszystkim przedłużenia dzierżawy nie były przyjmowane, gdyż miasto nie mogło zaakceptować warunków stawianych przez "Skorpion". Radni nie czuli się jednak usatysfakcjonowani. Dopytali się, dlaczego targowisko ma prowadzić MKS, a nie samo miasto, wiele wątpliwości budziły również dość lakoniczne odpowiedzi prezydenta na interpelację. Okazało się jednak, że sprawa "Skorpion" jest ciągle otwarta. Decyzje dotyczące miejskich targowisk musi - wg ustawy - zatwierdzać rada. Dlatego umowa z MKS może być podpisana dopiero po jej decyzji. To stwierdzenie zakończyło dyskusję.

Nadzwyczajny kłopot

A jednak nie był to koniec skorpionowych spraw w tym dniu. Tuż przed godz. 20, gdy burzliwa i niezwykle długa sesja dobiegała końca, prezydent Raczyński odczytał ostatnie pismo od Ostrowskiego. Widać zapoznał się z przygotowanymi przez prezesa "Skorpion" papierami i odczuł wagę groźby w nich zawartej. Na 13 marca zwołano nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej - w całości poświęcone sprawie "Skorpion". Czy będzie jeszcze o czym rozmawiać?

A na koniec jeszcze jedna refleksja. Jak zwykle kłóć się ci, którzy mają pieniądze i władzę. Nie wahają się nawet użyć innych osób jako elementu przetargowego. Łatwo grozić buntem kupców. Tylko co mają robić ci, którzy utrzymują siebie i swoje rodziny dzięki sprzedaży towarów na bazarze "Skorpion"? O nich zapomina się najczęściej. Dopiero pismem z 28 lutego, poinformował prezydent o przedłużeniu funkcjonowania bazaru do 15 marca 1994 r. Do tej chwili kupcy żyli karmieni wizjami domu towarowego lub nowego targowiska na peryeriach. Dzisiaj, gdy mogliby odetchnąć na pewien czas, okazuje się, że mogą przyjsk rano i zobaczyć zamknięte targowisko. Będzie trwała praca przy zdejmowaniu betonowych płyt. I kto będzie temu winien?

Małgorzata Skórska

KOLUMNA SPONSOROWANA PRZEZ

KSEROMATIC

Rynek 34
59-220 Legnica

autoryzowany dealer RANK XEROX

KSEROKOPIARKI,
FAXY,
DRUKARKI,

MASZYNY DO PISANIA,
MATERIAŁY EKSPLOATACYJNE
(wysokiej jakości papier ksero)

Przedsiębiorstwo Handlu Metalami

KGHM - METRACO

Agent handlu zagranicznego
spółki KGHM - Polska Miedź SA

oferuje na eksport:

* miedź elektrolityczną w postaci

- katod klasy "A" zarejestrowanych na Londyńskiej Giełdzie Metali
- wlewków
- wirebarów
- walcówki
- drutów i kabli

* produkty uboczne przemysłu miedziowego

- siarczan niklu
- kwas siarkowy
- siarczan miedzi
- nadrenian amonu
- szlamy i pyły ołowionośne
- ołów surowy w płytach



UWAGA! Producenci i handlowcy z rejonu Dolnego Śląska!

Oferujemy profesjonalne usługi i doradztwo w zakresie:

- prowadzenia transakcji eksportowych oraz importowych
- transportu, spedycji i ubezpieczeń
- marketingu: badań rynkowych, promocji i reklamy
- informatyki: oprogramowania i szkoleń

* * *

O dodatkowe informacje prosimy pytać listownie lub telefonicznie:

KGHM - Metraco
Przedsiębiorstwo Handlu Metalami
ul. Marii Skłodowskiej - Curie 48
59-301 Lubin

tel: 478-805, 478851-6, tlx: 782493, fax: 478809

DOM

WSCHODZĄCEGO DZIECIŃSTWA

- Czego nam brak? Brak nam podstawowego sprzętu. Ten rower mamy od jednego z rodziców a tego rotora zdołaliśmy sami kupić po wielkich przebojach - po prostu wydoiliśmy trochę forsy. Wałki do ćwiczeń zrobił nam tapicer, ale ożebrowanie do nich musieliśmy załatwiać w Defilu. Brakuje jeszcze mnóstwa rzeczy, ale ciągle są trudności związane choćby z przynosinami organizacyjnymi - nikt nie chce podpisać papierów, bo właściwie nie wiadomo, czy jeszcze podlegamy ZOZ-owi czy już MOPS-owi...

Jadwiga Sobotkiewicz jest kierownikiem Dziennego Ośrodka Adaptacyjno-Rehabilitacyjnego dla Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej w Lubinie. Nazwa równie długa jak bagaż kłopotów do dźwignia. Krócej mówi się o podopiecznych tej placówki jako o dzieciach specjalnej troski. Ale czy takie określanie dzieciaków nie jest aby dorabianiem pięknej ideologii do podłej rzeczywistości. Na ile prawdą są słowa o specjalnej trosce?

A właściwie jaki sens ma w naszej rzeczywistości słowo "troska"?

- Jest to grupa dzieci najbardziej sprawnych. Mamy dla nich video, a antenę satelitarną podarował nam Zakład Doświadczały. To są dzieci, przy których cały czas trzeba pracować.

Z boku dwaj chłopcy grają w chińczyka. Razem z Jackiem Mitką, specjalistą rehabilitacji, podchodzimy do nich.

- To jest Daniel.

- Cześć Daniel!

Wyciągam rękę, ale zanim uścisknę dłoń Daniela, słyszę głośnie:

- Ja też chcę!

Bartek nie może być gorszy ani, broń Boże, pominięty.

Pytam chłopców jak im się żyje w ośrodku. Jeden z nich mówi wyraźnie "dobrze". Słów drugiego nie potrafię zrozumieć. Rozpoznawalne są jedynie określenia "mama", "tata". Wszystkie inne dźwięki splatają się w niezrozumiały bełkot. Chyba jedynym wśród nas, który coś rozumie, jest kumpel od chińczyka. Nie zrażeni naszą obecnością chłopcy kontynuują grę. Idzie im zupełnie nieźle.

Przechodzimy do następnej grupy.

- To są dzieci z zaburzeniami psychoruchowymi - mówi Jacek Mitka.

Na dobrą sprawę w naszym województwie nie ma kto tych dzieci dobrze zdiagnozować, więc mówi się, że są to dzieci z mózgowym porażeniem dziecięcym. Pod to można podciągnąć różne schorzenia, dlatego mówi się ogólnie o zaburzeniach psychoruchowych. Jedno i drugie, albo tylko ruchowo bądź tylko psychicznie. Ta dziewczynka, która poszła, jest całkowicie sprawna ruchowo, lecz jest dzieckiem autystycznym - nie nawiązuje kontaktów z innymi dziećmi. Dzisiaj już są postępy, bo zaczyna rozmawiać z innymi - wcześniej była zamknięta w swoim świecie.

Matka Wojtki nie ma wątpliwości, że właśnie takie ośrodki są konieczne.

- Na ile prawdziwe jest określenie "dzieci specjalnej troski"? Czy dla nich rzeczywiście coś się w Polsce robi?

- Nie. Nie...

- A co powinno się robić, aby "specjalna troska" nie była jedynie sloganem?

- Żyjemy w kraju gdzie nawet wejście do sklepu spożywczego z dzieckiem w wózku inwalidzkim jest dużym problemem. Trudno jest się poruszać po mieście - ulice i chodniki nie są do tego absolutnie przystosowane.

- A aspekt tolerancji? Dla wielu ludzi te dzieci są kimś gorszym...

- To wynika z braku kontaktu. Gdyby były stworzone warunki do naturalnych kontaktów w sklepie czy w kinie, to również reakcje byłyby całkowicie inne. Byłoby to normalne, że tacy ludzie są wśród nas. Te reakcje wynikają z niewiedzy, a raczej braku przyzwyczajenia.

- Obecnie mamy 28 wychowanków, podzielonych na trzy grupy terapeutyczno-opiekuńcze. Stosujemy tu metodę nauczania kierowanego, polegającą na tym, że dzieci przebywają prawie cały czas w jednym pomieszczeniu. Tam właśnie jedzą, bawią się i ćwiczą. Same robią wszystko co mogą w zakresie samoobsługi, dojdą do toalety, umycia się czy jedzenia - na tym polega sens tej metody. Celem jest wyzwolenie u dziecka chęci uczenia się, co prowadzi do kompleksowej rehabilitacji

polegającej na tym, że z dzieckiem prowadzi zajęcia ta sama osoba (tak zwany przewodnik) realizujący program nakreślony przez poszczególnych specjalistów. Zwraca się uwagę, żeby dzieci wiedziały co robią. Na przykład, jeśli to jest moja prawa ręka i podnoszę ją dziesięć razy, to nie po to, by podnieść kolejne pięć, ale by wiedzieć, że właśnie tą ręką mogę sięgnąć po zabawkę na półce...

- Drugą grupę stanowią dzieci też dość

sprawne, ale młodsze i nie tak samodzielne. Tam znacznie więcej zajęć prowadzi się w formie typowo zabawowej. Często w pracy z dziećmi zdarzają się niepowodzenia. Dlaczego? Dlatego, że rodzice są oszukiwani, mamieni i otumaniani przez ludzi sugerujących radykalne metody uzdrowienia ich dzieci. Właśnie teraz krąży informacja o spółce z Leszna leczącej przy pomocy... kryształków z kosmosu. Ma to być najnowsza metoda rodem z USA. Pierwsza wizyta - milion złotych.

- A czy nie jest to zwykłe żerowanie na ludzkich uczuciach wobec dzieci, sprzeda-



wanie nadziei ludziom jej pozbawionym?

- Tak, ale daje się powoli zauważać pewne efekty naszej pracy w tej materii. Rodzice zaczynają inaczej reagować - nawet gdy słyszą o jakiejś nowej, rewelacyjnej metodzie, to przychodzą do nas i pytają o nasze zdanie na ten temat. Z tym że jak się powie wyraźnie NIE, to jest się wrogiem broniącym zaciekle swego - trzeba przedstawić sprawę z obu stron. Ale fakt, że przychodzą, świadczy o zaufaniu.

- Dwójka naszych dzieci jest objęta leczeniem preparatem grasicy. Kuracja trwa od dwóch miesięcy, nie znamy jej odległych skutków, ale jedno jest pewne - dzieci stały się znacznie bardziej odporne na infekcje. To jest niemal namacalne. Jeśli efekty zakończą się choćby tylko na tym, to i tak jest to duży sukces. Jest jeszcze pewna gwarancja, bo kuracji nie prowadzą żadni hochszpalerzy, ale profesorowie z Akademii Medycznej.

- Trzecia grupa to nasze najcięższe przypadki. To dzieci albo niesprawne ruchowo, albo psychicznie.

- Nawet najbardziej efektywne leczenie jest tylko likwidacją skutków. Co się robi, aby do nich powstania nie dopuścić?

- Oczywiście, lepiej zapobiegać niż leczyć. Są tak zwane poradnie dla dzieci "z ryzyka". I bardzo dobrze. Tylko aby osiągnąć jakieś wyniki, to muszą tam pracować ludzie, którzy się na tym znają. Trzeba się umieć uczyć! Choćby po to, by stwierdzić wczesne odruchy patologiczne, przeprowadzić wywiad okołoporodowy - wszystkie dzieci powinny być objęte taką opieką.

Lubiński ośrodek opiekuje się łącznie 34 podopiecznymi (razem z szóstką dzieci dochodzących). Na pełnym etacie zatrudnieni są dwaj rehabilitanci i psycholog. Dochodzi do tego (w pełnym tego słowa znaczeniu) raz w tygodniu, zatrudniony przez oświatę, logopeda. Na pół etatu pracuje pedagog.

- Nie chcemy być przechowalniami...

- W terapii ogólnej dziecka z porażeniem mózgowym musi być terapia rodziny, na co - niestety - nie zwraca się uwagi. Rodzice są albo nadmiernie opiekuńczy, stawiają dziecku za małe wymagania i dlatego dziecko się nie rozwija, albo mają wobec dziecka wygórowane roszczenia. Nie wiadomo, czy dziecko nie robi czegoś, bo nie chce, czy dlatego, że nie potrafi.

Pobyt w trzeciej grupie na długo pozostanie w pamięci każdego odwiedzającego. Szczególnie obraz chłopca kiwającego

się monotonnie na krześle i wydające go równie monotonne, co niezrozumiałe, dźwięki. Ktoś wchodzi, stukają drzwi, mijają czas, a on tylko się kiwa i postępuje... Dla niego czas się zatrzymał.

Pracownicy ośrodka wykonują codzienne, rutynowe czynności.

- Ile panie tu zarabiają?

- Dokładnie tyle, ile miałybyśmy w żłobku. Po prostu nie dostałyśmy żadnego innego statusu i jesteśmy traktowane jak pracownice żłobka...



Jakie są najpilniejsze potrzeby? Doktor Jerzy Jaworski nie ma wątpliwości.

- Przede wszystkim uzupełnienie kadry ośrodka i zapewnienie odpowiedniej zachęty finansowej, relatywnej do charakteru pracy.

- Jest w Polsce używane określenie "dzieci specjalnej troski". Czy jest ono realnym odzwierciedleniem prawdy? Czy taki jest ich status czy też jest to jedynie słowne zadośćuczynienie za coś, czego im się nie daje?

- Tak jest jak pan powiedział w drugiej wersji. Dużo się mówi, ale prawdziwe sytuacje życiowe i tak spychają na margines możliwości społeczeństwa. Po roku pracy tego ośrodka nie czujemy się wcale pewni czy dalej będzie funkcjonował. Nie czują tego pracownicy, jak i rodziny naszych podopiecznych - głównie z powodów finansowych.

Żyjemy w kraju, gdzie niemal wszystko jest już godne nazwania "sytuacją szczególną troski". Byłoby nieźle, gdyby o dzieciach z lubińskiego ośrodka można było mówić - bez cienia patosu czy przesady - jako o młodych ludziach, o których się pamięta.

I pomaga...

DARIUSZ JAN MIKUS



Zdjęcia: Krzysztof Rączkowiak

Carex

Uwaga! Nowość na rynku motoryzacyjnym
Samochód do Waszej Firmy
SKODA PICK-UP w cenie od 67 mln zł
SKODA FAVORIT - Ulgi celne i podatkowe fax
"CAREX" Legnica, ul. Poznańska 50, tel. 603-70



"NIE WIERZĘ ELEKTRYKOM"

Anna Walentynowicz. W 1978 roku jedna ze współzałożycieli Wolnych Związków Zawodowych. To właśnie żądanie przywrócenia jej do pracy było w sierpniu 1980 r. jednym z pierwszych postulatów strajkujących robotników w Stoczni Gdańskiej. Od początku "Solidarności" wspólnie z Andrzejem Gwiazdą - niegdyś jednym z najostrzejszych krytyków przewodniczącego związku - w opozycji do Lecha Wałęsy. Dzisiaj zakładają wolne Związki Zawodowe raz jeszcze. 3 marca, na zaproszenie Partii Wolności, Anna Walentynowicz przyjechała do Legnicy. Po spotkaniu w legnickim Centrum Kultury, na którym wyjaśniała cele powołania WZZ, poprosiliśmy ją o rozmowę. Oto najciekawsze fragmenty.

*** Słuchając Pani wypowiedzi można odnieść wrażenie, że dzisiejsza sytuacja jest wynikiem jakiegoś spisku, a Okragły Stół zwykłą manipulacją.**

Anna Walentynowicz: - Manipulacja trwała przez cały stan wojenny. Ówczesna władza wybierała ludzi, którzy pójdą na układ i, jak to Michnik swego czasu nazwał, flirt z komunistami. Flirt z komunistami zawsze kończy się niepowodzeniem, a ludzie pokroju Michnika doskonale zdawali sobie z tego sprawę. Jednak zdecydowali się na niego, bo po prostu im się to opłacało. Nasi ulubieńcy dostali od rządu wysokie stanowiska, dobre gaże. W zamian stali się parawanem dla tych, którzy powinni być rozliczeni przez naród. A komuniści dalej rządzą.

*** Gdzie?**

A.W.: - W Polsce.

*** Na jakich stanowiskach?**

A.W.: - Jeśli prezes sądu jest ten sam, prokurator jest ten sam, dyrektor jest ten sam...

*** Ale to wcale nie oznacza, że ci ludzie uczestniczą w jakimś spisku.**

A.W.: - Jeżeli Wachowski, kapitan SB - nie wiem w jakiej randze - jest ministrem stanu...

*** Tak? A komu on składa dzisiaj raporty? Przecież SB nie istnieje.**

A.W.: - A tego to ja nie wiem.

*** Związek Radziecki też już nie istnieje.**

A.W.: - Ale sytuacja się nie zmieniła. Komuniści dalej są na stanowiskach i rządzą pod szyldem "Solidarności". Wachowski to dowód na to, że rządzi dalej SB. A Wałęsa to tylko firmuje. Bo dobrze mu za to płacą. Jakby się tak wczytać dokładnie w jego, wydaną we Francji, "Drogi nadziei" i przypomnieć sobie to, co robił, można dojść do wniosku, że był on człowiekiem przygotowanym przez reżim na okoliczność Sierpnia dużo, dużo wcześniej. Wałęsa nie skakał w 80. roku przez żadne płoty. Bogdan Borusewicz powiedział mi wprost, że Wałęsę na teren stoczni wprowadził współpracownik Służby Bezpieczeństwa. A co robił Wałęsa? Miał wtedy w imieniu Wolnych Związków Zawodowych zorganizować strajk w stoczni. Nie zorganizował.



Zdjęcia: Jarek Ogrodnik

Mało tego. Rozpoczęty strajk zakończył po trzech dniach. I to była zdrada Wałęsy. Prosił potem, żeby pozwolić mu zostać. Jak się nie będzie nadawał, to go wyrzucimy. Ale potem wyrzucić go już nie było można. A jeszcze później, w 81 roku jeździł na poufne rozmowy z ówczesnym wicepremierem Rakowskim, któremu pozwalał manipulować związkiem i uzależniać realizację porozumień sierpniowych od osoby, która będzie przewodniczącym "Solidarności".

*** Ma Pani na to wszystko dowody?**

A.W.: - Ja panu takich dokumentów nie dostarczę, bo trzeba by się dostać do archiwum MSW, które za czasów ministra Kozłowskiego zostało częściowo zniszczone. Być może jest tam jeszcze coś zachowane.

*** Nie obawia się Pani procesu o zniesławienie?**

A.W.: - Proszę bardzo. To, co powiedziałam, powiedziałam z całą odpowiedzialnością i z całą świadomością.

*** Jak Pani ocenia rząd "solidarnościowy"?**

A.W.: - Przez te dwa i pół roku zniszczono więcej niż komuniści przez 40 lat.

*** Czy można to jakoś obiektywnie porównać?**

A.W.: - Ja tylko oceniam warunki bytowe, stopę życiową ludności do 89 roku i dzisiaj. To jest podstawą do oceny. Jeśli rząd nie zaprzestanie polityki rabunkowej, to może dojść do niekontrolowanego buntu. Ludzie wyjdą na ulicę.

*** Czy Wolne Związki Zawodowe mają jakiś program w zamian?**

A.W.: - Naszym zadaniem jest bronić interesów ludzi pracy. Proponujemy współpracę między pracownikami a pracodawcami. Chcemy współdecydować o zakładach pracy. Jeśli dyrektor albo prezes spółki nie zgodzi się na to, nie będziemy ponosić odpowiedzialności za przedsiębiorstwo. Będziemy żądać godnego życia, godnej zapłaty za uczciwą pracę.

*** W sytuacji kiedy skarb państwa jest pusty?**

A.W.: - A kto opustoszył skarb państwa?

*** Pani zdaniem kto?**

A.W.: - Bąsik, któremu Wałęsa i inni umożliwili wywieźć z kraju cztery biliony. A co zrobił minister finansów? Nie pilnował skarbu państwa tylko sięgał do kieszeni emerytów, podnosił czynsze, rachunki za gaz.

*** Rząd z kolei twierdzi, że musimy zaciskać pasa, że nie mamy innego wyjścia.**

A.W.: - Rząd pasa nie zaciska.

*** Ma Pani nadzieję na przyszłość?**

A.W.: - Mamy jako społeczeństwo doświadczenie. W 80 roku zachwyciliśmy świat mądrością, dojrzałością naszego narodu. Wszystko to zniweczono w 89 roku. Musimy odbudować wiarę w narodzie, która da siłę. Jeśli tego nie zrobimy, to pewnego dnia dowiemy się, że jesteśmy tylko niewolnikami. Bo tu wszedł obcy kapitał. My jesteśmy tanią siłą roboczą, a Polska wysypiskiem śmieci.

*** Dziękuję za rozmowę.**

rozmawiał:
Jarosław Połukosko

**AUTOMARKET
"KRZYCH"**
59-300 LUBIN
ul. Przemysłowa 1
tel. 42-64-42
fax 42-60-47

TOYOTA
TOYOTA MOTOR POLAND CO., LTD.



WYŻSZE

INTERESY

Tadeusz Stojek

W marcu mija 25 lat działalności Poradni Wychowawczo-Zawodowej w Lubinie. Nie oznacza to jednak, że Zarząd Miasta traktuje ten jubileusz ze specjalnym pietysmem. Chyba że za przedmiot wyjątkowej troski przyjmiemy zabiegi (czytaj: podchody) zmierzające do odbierania lubińskiej poradni obiektu, który właśnie dla niej powstaje. Aby było śmieszniej, w manewry te wplątały się niektóre ogniwa Kuratorium Oświaty i Wychowania oraz nauczycielskiej "Solidarności" na szczelu wojewódzkim, tłumacząc swoje stanowisko wymagowanym "wyższym interesem". Ale po kolei...

DOROBEK

Poradnię Wychowawczo-Zawodową (o zasięgu powiatowym - przyp. T.S.) powołał orzeczeniem organizacyjnym nr OK /3/ 67 z początkiem marca 1967 roku ówczesny inspektor oświaty w Lubinie mgr Kazimierz Styś. Pierwszym pracownikiem tej placówki została mgr Aleksandra Maciarz (pedagog i psycholog, dzisiaj profesor Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Zielonej Górze).

Do września 1970 roku poradnia nie posiadała własnego lokalu. Korzystała jedynie z gabinetu Poradni Zdrowia Psychicznego, Poradni Przeciwalkoholowej i Poradni Neurologicznej Poradni Obwodowej ZOZ w Lubinie przy ul. Bema. Stopniowo jednak lubińska Poradnia Wychowawczo-Zawodowa rozwijała się, poszerzając krąg zainteresowań i do oddziaływań tak pedagogicznych oraz psychologicznych, jak badawczych. Oczywiście, działalność placówki od początku wynikała z potrzeb środowiskowych. Należy bowiem pamiętać, że dynamiczny rozwój Lubina, w tym zmieniająca się jego struktura społeczna, to także spłót wielu różnych kulturowo i zwyczajowo osobowości. Powstawały więc problemy wychowawcze, uwarunkowania psychologiczne itp. Inaczej mówiąc, tworzyła się wówczas mieszanina kłopotów podagogicznych.

Poradnia Wychowawczo-Zawodowa zajmowała się dokształcaniem nauczycieli szkół podstawowych w zakresie specjalnych uwarunkowań w kierowaniu losem uczniów, ustawicznym szkoleniem rodziców oraz pracą badawczą w obrębie psychologiczno-pedagogicznym wśród dzieci i młodzieży.

Od września 1970 roku Poradnia Wychowawczo-Zawodowa w Lubinie pracowała w budynku nr 2 Szkoły Podstawowej Nr 1. Jej pracownicy mogli przez to stosować więcej form oddziaływań środowiskowych. Już w następnym roku placówka objęła opieką pedagogiczną wszystkich sześciolatków w dawnym powiecie lubińskim. Współpracowała przy tym z różnymi

instytucjami specjalistycznymi, dzięki czemu poprawiała się systematycznie skuteczność jej działalności.

Od września 1972 r. do dzisiaj, dyrektorem Poradni Wychowawczo-Zawodowej w Lubinie jest mgr Czesława Wiadrowska. Doprowadziła ona do przygotowania (poprzez remont adaptacyjny) wspomnianego obiektu przy ul. Marii Skłodowskiej-Curie dla celów placówki. Pozyskiwała specjalistów. Rozszerzała zakres działania poradni. Dość powiedzieć iż lubińska Poradnia Wychowawczo-Zawodowa szybko zyskała miano dynamicznie rozwijającej się placówki. Oprócz pedagogów i psychologów zatrudniała lekarzy specjalistów. Współpracowała z wieloma ośrodkami naukowymi...

Powoli wśród mieszkańców Lubina i okolicy gruntuwała się świadomość pedagogiczna. Coraz częściej zwracali się oni do Poradni Wychowawczo-Zawodowej z własnej woli. Po prostu chcieli pomóc swoim dzieciom w wyborze zawodu, w sytuacjach trudnych, w chwilach zagrożenia patologią społeczną. W ten sposób tworzyła się atmosfera współpracy rodziców i kadry psychologiczno-pedagogicznej.

W 1978 r. oddzielono od lubińskiej Poradni Polkowice i Ścinawę (powstały w tych miastach odrębne poradnie wychowawczo-zawodowe) oraz Chocianów (podlegał poradni w Chojnowie) i Prochowice (przypisano je do poradni w Legnicy).

Trudno byłoby wymienić wszystkie osiągnięcia Poradni Wychowawczo-Zawodowej w Lubinie. Nie można jednak pominąć wypracowanego już systemu oddziaływań na dzieci szczególnie uzdolnione. Skupienie tych dzieci w wydzielonych specjalnie klasach pozwala na kierowanie ich prawidłowym rozwojem. Niezwykle ważnym wydaje się być w tej kwestii problem odpowiedniej regulacji obciążeń (wiadomo przecież, iż dzieci szczególnie uzdolnione muszą uczyć się na wiele dodatkowych zajęć, co często rodzi psychologiczne bariery w rozwoju osobniczym) oraz sprawa trafnego rozpoznawania predyspozycji (czyli tym samym umiejętnego kierowania rozwojem dziecka).

Istotnym osiągnięciem lubińskiej Poradni Wychowawczo-Zawodowej są klasy specjalne (w szkołach podstawowych) o poszerzonych oddziaływaniach wychowawczych, które można traktować jako swego rodzaju metodę terapeutyczną dla dzieci szczególnie zagrożonych patologią społeczną.

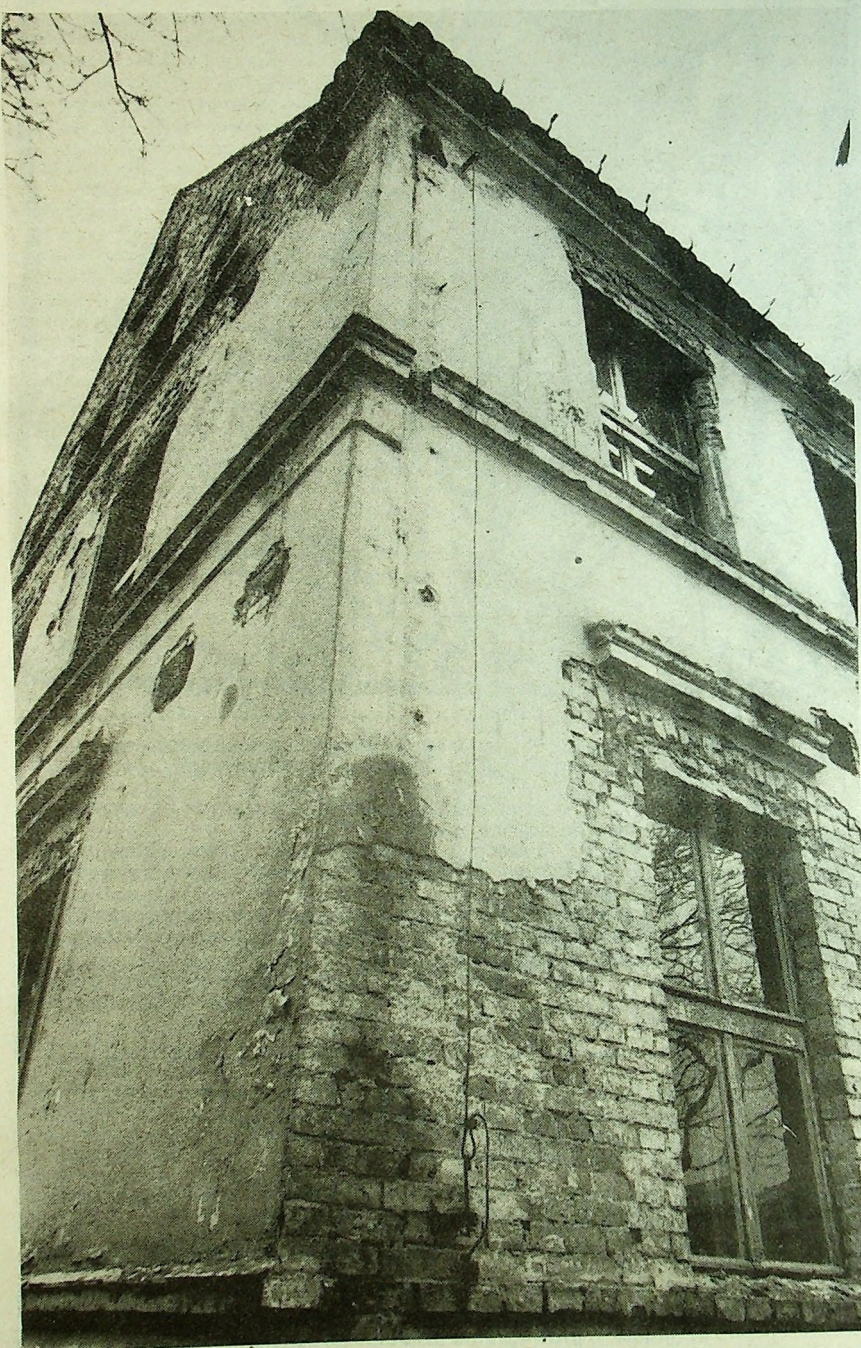
O współdziałaniu poradni z lekarzem medycyny Jerzym Jaworskim, który doprowadził do uruchomienia w Lubinie ośrodka dla dzieci z porażeniem mózgowym pisano w różnych gazetach. O mówczej pracy psychologów lubińskich w zakresie wczesnego rozpoznawania mówi się rzadziej. Podobnie rzecz ma się z półkoloniami logopedycznymi itp.

Poradnia Wychowawczo-Zawodowa w Lubinie (od września br. poradnie tego typu przyjmują nazwę "psychologiczno-pedagogiczne") zatrudnia obecnie 17 pracowników merytorycznych z dyrektorem włącznie, w tym 8 psychologów i 9 pedagogów. Z placówką stale współpracują dwaj lekarze.

ZADYMA

Kłopoty lokalowe lubińskiej Poradni Wychowawczo-Zawodowej zaczęły się z chwilą pożaru dotychczasowej siedziby. Było to dokładnie trzy lata temu. Wówczas to przeniesiono poradnię do jednego z mieszkań przy ul. Kruczej. Resortu oświaty nie było stać na remont spalonego obiektu. Stąd oddano go pod zarząd Skarbu Państwa. Dla potrzeb Poradni Wychowawczo-Zawodowej zaczęto adaptować budynek byłej szkoły specjalnej przy ul. Kopernika. Środki na remont pozyskano z różnych źródeł. 300 milionów złotych dało ministerstwo, 150 milionów Zakłady Górnicze "Lubin" i 50 milionów miasto (z nadwyżki budżetowej).

Dokończenie na str. 11



Fot. Krzysztof Raczkowiak



Przedsiębiorstwo Zagraniczne
Hurtownia Spożywcza, Legnica, ul. Kazimierza Wielkiego,
tel. 298-09, 290-83 do 85, wew. 45

* napoje chłodzące
SINALCO, DISCO
* piwo puszkowe
OKOCIM, ZAGŁOBA



ARLEG

Agencja Rozwoju Regionalnego ARLEG S.A.
Regional Development Agency ARLEG Corp.
ul. M. Rataja 26, PL 59 220 Legnica, tel./fax 227 77

UWAGA przedsiębiorstwa, domy handlowe, sklepy, punkty usługowe !

REKLAMA DO DOMU KLIENTA

Zareklamujemy Waszą firmę, towary i usługi, które sprzedajecie w oparciu o materiały reklamowe powierzone lub przygotowane przez nas.
NASI KOLPORTERZY dotrą do domów Waszych przyszłych klientów.
Zainteresowane przedsiębiorstwa, domy handlowe, sklepy, zakłady usługowe prosimy o kontakt w Biurze Agencji Rozwoju Regionalnego "ARLEG" S.A. w Legnicy, tel./fax 227-77 od 8.00-15.00.

POŻYCZKI DLA MAŁYCH I ŚREDNICH PRZEDSIĘBIORSTW PRYWATNYCH

Proponujemy na bardzo korzystnych warunkach pożyczki na wspieranie działalności gospodarczej, w szczególności gospodarczo uzasadnione projekty związane z uruchomieniem lub rozbudową i modernizacją w zakresie:

- produkcji przemysłowej
- przetwórstwa rolno-spożywczego
- handlu i usług

Procedura ubiegania się o pożyczkę zakłada:

- złożenie wniosku przygotowanego w oparciu o kwestionariusz Agencji "ARLEG"
- złożenie dokumentów uzupełniających, każdorazowo określonych przez Agencję "ARLEG"

Każdorazowo przyjmujemy zabezpieczenie w postaci:

- weksla gwarancyjnego in blanco i poręczenia wekslowego
- poręczenia osoby trzeciej (w tym poręczenia gminy)
- gwarancji bankowej
- przelewu wierzytelności (cesji) na zabezpieczenie
- zastawu
- hipoteki
- przewłaszczenia na zabezpieczenie.

Blizszych informacji o możliwościach uzyskania pożyczki udziela Mirosław Kolis - Agencja Rozwoju Regionalnego "ARLEG" S.A. w Legnicy, Plac Słowiański 1, tel. 227-77 pokój 110.

Agencja Rozwoju Regionalnego "ARLEG" SA ZATRUDNI EKONOMISTÓW

1. w zespole Kredytów i Prywatyzacji
Warunki:

- wykształcenie wyższe
- staż pracy minimum 5 lat
- wiek do 45 lat
- dobra znajomość zagadnień prawno-ekonomicznych

2. w dziale Księgowości

Warunki:

- wykształcenie wyższe
- wiek do 35 lat
- oraz kolporterów

Prosimy o osobisty kontakt w siedzibie Agencji Pl. Słowiański 1 w Legnicy - nr pok. 110.

Agencja Rozwoju Regionalnego "ARLEG" SA w Legnicy organizuje 2-dniowy kurs szkoleniowy, dotyczący - Promocji i Organizacji Przedsiębiorczości. Kurs odbywać się będzie w Ośrodku Rekreacyjno-Wypoczynkowym w Muchowie k. Jawora.

Agencja Rozwoju Regionalnego "ARLEG" SA w Legnicy i Sudecki Instytut Zarządzania SA w Wałbrzychu organizuje 10-cio dniowy stacjonarny kurs szkoleniowy dla Syndyków Mas Upadłościowych, w Ośrodku Rekreacyjno-Wypoczynkowym w Muchowie.

Kurs obejmuje 80 godzin wykładów i seminariów, kończy się egzaminem.

Blizszych informacji udziela Biuro Agencji - tel. 235-22.

Agencja Rozwoju Regionalnego "ARLEG" S.A. w Legnicy w porozumieniu z Ośrodkiem Badań Psychologiczno-Lekarskich organizuje badania psychologiczne dla kandydatów na szkolenia menadżerskie.

Pozytywny wynik badań daje podstawy do ubiegania się o przyjęcie do Szkoły Businessu.

Uwierz w swoje siły!

Zgłoszenia przyjmuje biuro Agencji Rozwoju Regionalnego "ARLEG" S.A. w Legnicy Plac Słowiański 1, tel. 227-77, 235-22, pok. 110.

Komputerowy Bank Danych Województwa Legnickiego - "ARLEG"

Agencja Rozwoju Regionalnego "ARLEG" SA w Legnicy, informuje o tworzeniu banku danych, który zobrazuje kompleksowo rynek towarów i usług przedsiębiorstw województwa legnickiego. Jeśli kierujesz firmą, świadczysz usługi, jesteś hurtownikiem, handlowcem i chcesz swoją działalność promować na rynku, szukasz partnerów do współpracy promocyjnej czy handlowej - współpracuj z nami.

Umieść swoje dane w naszym komputerowym banku danych, a to pomoże Twoim przyszłym klientom.

Nie trać czasu. Zgłoś swoją ofertę, cena zgłoszenia 50.000 zł, a tym samym wejście do banku danych (aktualizacja danych - 1/2 pierwszej wpłaty - 25.000 zł).

Agencja Rozwoju Regionalnego "ARLEG" SA
w Legnicy, tel. 227-77 i 235-22.
Pl. Słowiański 1 nr pok. 109

... MA TAKIE
ŚLICZNE,
MAŁE RĄCZKI, RÓŻO-
WA, PUPKĘ I NIEBIES-
KIE OCZKA.
DALIŚMY MU NA
IMIE ARLEG...



Agencja Rozwoju Regionalnego "ARLEG" S.A. w Legnicy Dział Zagospodarowania i Obrotu Nieruchomościami

informuje o tworzeniu banku danych nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży i zagospodarowania w województwie legnickim.

Zapraszamy do współpracy Prezydentów, Burmistrzów miast i gmin, wójtów, przedsiębiorstwa, likwidatorów przedsiębiorstw, syndyków mas upadłościowych oraz inwestorów krajowych i zagranicznych.

Nasze kontakty z przedstawicielami biznesu krajowego i zagranicznego umożliwią szybsze zagospodarowanie niewykorzystanych obiektów. Wszystkim zainteresowanym zapewniamy profesjonalną prezentację ofert.

Blizszych informacji udziela kierownik działu p. Krzysztof Burzyński w siedzibie Agencji Rozwoju Regionalnego "ARLEG" S.A. w Legnicy, ul. 1-go Maja 26 (tymczasowa siedziba Plac Słowiański 1, pok. 109, tel. 227-77, fax 227-77).

Agencja Rozwoju Regionalnego "ARLEG" S.A. w Legnicy ogłasza nabór kandydatów na szkolenie "Jak skutecznie negocjować"

Kurs będzie trwał 2 dni i obejmuje 16 godzin wykładów. Blizszych informacji udziela - Biuro Agencji "ARLEG" - specjalista ds. szkoleń - Małgorzata Siedlecka - Chudzik, tel. 227-77, 235-22 w godz. od 7.30 do 15.30.

Agencja Rozwoju Regionalnego "ARLEG" S.A. w Legnicy informuje, o prowadzeniu działalności szkoleniowej.

Obecnie wraz z autoryzowaną przez Ministerstwo Budownictwa i Gospodarki Przemysłowej firmą brytyjską Property Services International organizuje stacjonarne kursy szkoleniowe: Zasady wyceny nieruchomości. Kursy te będą odbywać się każdego miesiąca w Ośrodku Wypoczynkowym Muchów za Jaworem. Czas trwania kursów - 10 dni.

Organizatorzy zapewniają noclegi, wyżywienie oraz podręczniki. Kursy obejmują ćwiczenia i seminaria, które prowadzone będą przez wykładowców z Property Services International. Kończą się egzaminami końcowymi. Ukończenie kursu daje podstawy do uzyskania uprawnień biegłego.

Termin najbliższego kursu - 22.03.92 - 31.03.92 r.

Blizszych informacji o kursach, ich kolejnych terminach i kosztach udziela Agencja Rozwoju Regionalnego "ARLEG" S.A. w Legnicy Plac Słowiański 1, tel. 227-77, pok. 110.

WYŻSZE INTERESY

Dokończenie ze str. 9

Projekt adaptacji opracowano przy współudziale dyrekcji Poradni Wychowawczo-Zawodowej. Remont dobiega końca, ale teraz właśnie zaczynają się schody. Ktoś wymyślił dziwny handel obiektami lubińskiej oświaty. Nie od dzisiaj bowiem wiadomo, że na osiedlu USTRONIE IV trzeba wybudować szkołę, gdyż dzieci z tego rejonu miasta muszą dojeżdżać do innych szkół. I zaczęło się. Od swobodnego przetargu miasta z oświatą. Będzie szkoła Nr 22, lecz trzeba oddać jeszcze obiekt adaptowany na Poradnię Wychowawczo-Zawodową.

Oficjalnie nikt nie przyznaje się do tego rodzaju negocjacji. Dyrektor lubińskiej Delegatury Kuratorium Oświaty i Wychowania mgr Janina Kosmowska utrzymuje, że będzie i szkoła (miasto ma dać 15 miliardów złotych, Kuratorium Oświaty i Wychowania w Legnicy - 7 miliardów), i Poradnia w przygotowanym obiekcie.

Nieoficjalnie natomiast wszystkie wróble w Lubinie ćwierkają, że Poradnia zostanie przy Kruczej, a sporny budynek albo zamieni się w miejską szkołę biznesu, albo będzie zburzony, by na jego miejscu postawić obiekt handlowy (obok jest dom towarowy - przyp. T.S.) O tym, że rozmowy na temat wspomnianego obiektu są prowadzone, świadczy wystąpienie kuratora oświaty i wychowania na spotkaniu z lubińskimi radnymi.

Obydwa związki zawodowe na szczelnie miasta są za przekazaniem spornego już obiektu Poradni Wychowawczo-Zawodowej. Przekonuje do tego położenie (centrum miasta), kubatura i przygotowanie sal do indywidualnej pracy pedagogów i psychologów z dziećmi. Dziwne zatem wydaje się być stanowisko przewodniczącej wojewódzkiej "Solidarności" nauczycielskiej, która na wspomnianym spotkaniu z radnymi perorowała na temat "wyższych interesów miasta". Widocznie z pozycji pani przewodniczącej inaczej widać najwyższe interesy Lubina. Bo z pozycji jego mieszkańców najwyższym interesem są dzieci. To, że szanowny Zarząd Miasta Lubina ma trudności z przetransponowaniem pojęcia interes do życia środowiska społecznego, wiadomo od dawna. Ale żeby wysoki reprezentant środowiska nauczycielskiego sprowadzał "wyższe interesy" do budowy jednej szkoły, dla potrzeb lokalnej władzy samorządowej, nie mieści się zwyczajnie w głowie...!

CO DALEJ?

Poradnia Wychowawczo-Zawodowa w Lubinie obsługuje stale ok. 2 tys. dzieci z miasta i okolicy. Z jej usług korzystają również rodzice i dzieci okazjonalnie (zgodnie z potrzebami). W małym mieszkaniu przy Kruczej specjaliści próbują pomóc wszystkim chętnym. Pracują do późnych godzin wieczornych. Niestety, nie zajrzeli tam dotąd prezydent i wiceprezydent miasta. Szkoda, bo w przerwach między przeliczaniem każdego centymetra powierzchni na złotówki, przydałby się kontakt z normalnym szarym, niełatwym życiem.

Wypada mieć nadzieję, że w Lubinie przestanie wreszcie dominować teoria niszczenia, burzenia i... lekceważenia ważnych interesów miasta. Może więc trzydziestolecie działalności lubińskiej Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej przywita w normalnych warunkach pracy. Chyba że ktoś wpadnie na pomysł wygonienia dzieci z Lubina...

Tadeusz Stojek

Zdjęcia: Krzysztof Raczkowski

GOŚCINNOŚĆ PONAD MIARĘ

...cechowała w minioną sobotę obie drużyny piłki ręcznej lubińskiego Zagłębia. I panie i mężczyźni przegrali swoje spotkania, za każdym razem mając spore szanse na sukces. W obu drużynach wystąpiły podobne mankamenty: brak zawodnika prowadzącego grę, nieudolność w szybkim ataku, pasywność przy stracie piłki



i kontrze przeciwnika. Oba te mecze łączył też fakt, że w lubińskich zespołach najlepszymi zawodnikami byli skrzydłowi: Perzyńska i Abgrhania - uważni w obronie, często przechwytujący piłki, inicjujący kontrataki, bramkostrzelni. To jednak było za mało na dobrze broniących przeciwników - jeden zawodnik nie może sam wygrać meczu.

W meczu par z AKS Chorzów, lubiniańki grały nierówno. Pierwszą połowę przegrywały już kilkoma golami, by tuż przed przerwą, dzięki Perzyńskiej, zniwelować różnicę do dwóch bramek. Po zmianie stron okres nieżytowej gry przyniósł lubiniańkom dwubramkową przewagę, szybko jednak roztrwonioną. Końcówka meczu to dominacja chorzowianek, szybko i bezproblemowo zdobywających bramki. Dziewczęta z Zagłębia w tym okresie całkiem się pogubiły - rzuty z nieprzygotowanych pozycji, straty piłki i niefrasobliwa gra w obronie zakończyły mecz, w którym zwycięstwo AKS-u było wyższe, niż wskazywałaby na to gra w całym meczu.

W zupełnie innej atmosferze toczył się mecz męskich "siódemek". Na derby przyjechała spora ilość kibiców Miedzi, których doping często zagłuszał trzykrotnie liczniejszą grupę sympatyków Zagłębia. Nerwowa

atmosfera z widowni przeniosła się na parkiet, obie drużyny popełniały wiele błędów w ataku, nadrabiając braki zaciętością i wolą walki. Do ostrego spięcia doszło w pierwszej połowie, gdy bramkarz Miedzi zderzył się w polu bramkowym z szarżującym Abgrhania-nem. Rozemocjonowany Armeniczek kilkomajdnocznymi gestami przekazał Kornemu, że rewanż jest tylko kwestią czasu. Szybka interwencja sędziów zapobiegła bóje na parkiecie, jednak nie wszystkie ich interwencje przyczyniły się do łagodzenia nastrojów.

Mecz obfitujący w ostre spięcia rozpałał widownię do białości, a fanatyczni kibice Zagłębia, nie dostrzegając słabszej gry lubinian, przyczyn porażki doszukiwali się w sędziowskich decyzjach. Choć może niektóre z nich były kontrowersyjne, to jednak nie sędziowie sprawili, że zawodnicy Zagłębia gubili piłkę w kontrataku, oddawali piłkę przeciwnikom, by potem przyglądać się jak czterech zawodników Miedzi radzi sobie z osamotnionym bramkarzem Woźniakiem.

Szczytem indolencji był moment, w którym rozpoczynający szybki atak lubinia-nin popełnił błąd krópków, by za chwilę, po bezmyślnym faulu otrzymać karę dwóch minut.

Błędy gospodarzy wykorzystała Miedź i tylko pułko Sobczaka w sytuacji "sam na sam" sprawiło, że na kilka minut przed końcem nie było po meczu. W rewanżu Zagłębie zdobyło kontaktową bramkę i emocje sięgnęły zenitu. Każdą decyzję sędziów witano wyzywkami i gwizdami. Gdy w 56 min Glinka ujrzał czerwoną kartkę za niesportowe zachowanie było jasne, że do wybuchu dojdzie musi.

Doszło na 20 sekund przed końcem meczu. Po akcji Miedzi, odbita od słupka piłka wyszła w pole, walkę o piłkę przerwał sędzia odgwiszując faul zawodnika Zagłębia. Powstało potworne zamieszanie. Na parkiecie "szalikowcy" Zagłębia zaatakowali graczy i kibiców gości. W największych opatach znalazł się siedzący na trybunach zawodnik Miedzi Orłowski. Szybka akcja policji i kierownika drużyny Zagłębia, Jerzego Szafranca, uspokoiła nieco sytuację, jednak wzburzeni kibice opuszczali halę przeświadczeni, że sędziowie odebrali gospodarzom szansę na remis. Dziwnym trafem, mało kto spostrzegł, że gdyby sędziowie nie przerwali akcji, odbita piłka znalazłaby się w rękach jednego z zawodników... Miedzi. (gru)

NIEBIEPIEĆ - "Cznie związki"
Poraz pierwszy "Niebiepić"
zostały zrealizowane na podzi-
Chardelosa de Laclosa pod ty-
tem w 1959 roku. Reżyserowa-
Głównie role grali: Gerard
Moreau. Teatralne adaptacje
Christopher Hampton. W 1981
Stephen Frears, autor nie-
"Mojej pięknej pralni", podjęł
filmu. Jego wersja wyróżnia się
mroszą XVIII wiecznej ry-
wadzonej przez arystokrację
rów. Autorzy trafnie wyko-
powieści: przestępcę przed
autentyczność uczuć. Kunszt
na inscenizacja podporządko-
wydobyci dramatu rozgry-
między kilkoma postaciami.
Film Freasa odniósł supe-
grodzony trzema Oscarami.
pozostała inna ekranizacja
losa - "Valmont" - dokonana
Formana.
W rolach głównych zob-
Pfeiffer, Glenna Close i John
Sobota, program 1, e. 20

PONIEDZIAŁEK

9 marca

Program 1

13.30 Wiadomości
13.40 Program dnia
13.45 - 16.10 Telewizja Edukacyjna
13.45 Język francuski (24), impresje francuskie
14.25 Język niemiecki (24), impresje niemieckie
15.00 Język angielski (24), impresje angielskie
15.40 Uniwersytet Nauczycielski
16.10 Program dnia
16.15 Luz - pr. nastolatów
17.15 Teleexpress
17.35 Antena
18.00 Alf - serial USA
18.30 Kraje, narody, wydarzenia
19.00 Zielona linia - pr. redakcji rolnej
19.15 Dobranoc: Reksio
19.30 Wiadomości
20.05 Teatr Telewizji: T. Słobodzianek - **Obywatel Pekosiewicz**
22.00 Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej
22.45 Wiadomości wieczorne
23.00 **Smiertelna gra** - film niem.
00.25 Zdobyczym krokiem - Pacjentka wg M. Zoszczeni

Program 2

16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Sonda - Okrągła tajemnica
17.10 Artysta i jego świat: Flafat - serial dok. ang.
17.40 Ojczyzna - polszczyzna
18.00 **Fakty**
18.30 Biuro - serial niem.
19.00 Pokolenia - serial USA
19.20 Fotel Dwójki
19.30 Język niemiecki (22)
20.00 Wielka piłka
20.30 Śasiedzi - reportaż
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 Przegląd tygodnia
22.00 Non Stop Kolor - U2: Rattle And Hum - film dok. USA

"NIE JESTEŚMY, THE BEATLES, JESTEŚMY U2"

Można nie rozumieć ich muzyki, można się nią nie fascynować, ale nie można nie doceniać roli i znaczenia U2 - zespołu, który jest jedną z największych, o ile nie największą gwiazdą rocka lat 80...

23.45 Studio Przeglądu Piosenki Aktorskiej - Wrocław '92
24.00 Panorama

WTOREK

10 marca

Program 1

8.00 Dzień dobry
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Domowe przedszkole
9.40 Program dnia
9.45 Gotowanie na ekranie (1)
10.00 Dynastia - serial USA
10.50 Gotowanie na ekranie (2)
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 - 16.10 Telewizja Edukacyjna
12.15 Agroszkola - Codzienna obsługa ciagnika
12.50 Film dokumentalny
13.20 Fizyka - Drgania elektryczne
13.50 Co, jak i dlaczego (19) - Dlaczego metal jest w dotyku zimniejszy niż drewno?
14.00 Chemia - Alkohole i fenole
14.35 Świadkowie przeszłości
14.55 Przegląd kapitana Remo
15.25 Sezam - magazyn popularno-naukowy
15.30 Świat chemii (21) - serial popularnonaukowy USA
16.00 Co, jak i dlaczego - Co to jest siła odśrodkowa
16.10 Program dnia
16.15 Dla dzieci: Tik-Tak oraz film: Dennis - zawiadki (4) - serial franc.
17.05 Język angielski dla dzieci (16)
17.15 Teleexpress
17.30 Królik Bugs przedstawia - serial anim. USA
17.55 Niech Bóg pana błogosławi Mr. Chamberlain - film dok. ang.
19.00 Co do grosza - Dlaczego płacimy podatki
19.15 Dobranoc: Mały Pingwin Pik-Pok
19.30 Wiadomości
20.05 **Dynastia** - serial USA
21.05 Studio publicystyczne Jedyńki
22.15 Rock - Express
22.45 Wiadomości wieczorne
23.00 Wódka pozwól żyć
23.30 Poezja na dobranoc - Wiersze Ernesta Brylla w wyk. K. Kolbergera

Program 2

7.30 Panorama
7.40 Rano
8.00 Telewizja biznes
8.15 Denver - ostatni dinozaur - serial anim. franc.-amer.
8.40 Świat kobiet - magazyn
9.00 Program lokalny
9.30 Rano
9.40 Pokolenia - serial USA
10.00 CNN
10.15 Język francuski (19)
10.45 Teleklinik A. Kaszpirowskiego
11.15 Rano
15.45 Powitanie
15.50 Denver - ostatni dinozaur - serial anim. franc.-amer. (powt.)
16.15 Sport
16.30 Panorama
16.40 Wrota donikąd - reportaż
17.05 Przegląd Kronik Filmowych
17.40 Moja modlitwa
18.00 **Fakty**
18.30 Pod wspólnym dachem - serial franc.
19.00 Pokolenia - serial USA
19.20 Rozmowy o Rzeczywistości
19.30 Język angielski (22)
20.00
20.30 Moje książki - Zygmunt Konieczny
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 Przegląd Piosenki Aktorskiej - Wrocław '92
22.00 **Finnegan, zacznij od nowa** - film ang.
Sześćdziesięcioletni, niegdyś znakomity dziennikarz, kończy karierę jako podrzędny redaktor kącika porad sercowych. Tymczasem grozi mu utrata pracy. Poznaje młodą kobietę, przeżywającą sercowe kłopoty. Stara się jej pomóc. Jego życie przybiera nowy, nieoczekiwany obrót. W tym sympatycznym filmie obyczajowym zabaczymy popularnych aktorów. Jedną z ról odgrywa Sylvia Sydney, gwiazda kina amerykańskiego lat 30.
23.50 Przegląd Piosenki Aktorskiej - Wrocław '92
24.00 Panorama

NIE POBIERAMY OPŁATY ZA DOJAZD DO KLIENTA

TAXI NA TELEFON
LEGNICA 258-15

ŚRODA

11 marca

Program 1

8.00 Dzień dobry
9.00 Wiadomości
9.10 Domowe przedszkole
9.40 Program dnia
9.45 Giełda pracy - giełda szans (1)
10.00 Jak cudnie są wspomnienia (7-ost.) - Miłość ci wszystko wybaczy - film polski
11.00 Giełda pracy - giełda szans (2)
11.15 W drugim planie - reportaż
12.00 Wiadomości
12.15 - 16.00 Telewizja Edukacyjna
12.15 Agroszkola - Nawożenie organiczne
12.45 Chochlikowe psoty, czyli zmagania z ortografią
13.05 Spotkania z literaturą - Tyś jest życiem życia - Młodopolska liryczna miłostka
13.40 Poczet nauki polskiej - Mocniejszy jestem, cięższą podajcie mi zbroję - prof. Konrad Górski
14.00 Film dokumentalny
14.35 ...swego nie znacie - Katalog zabytków: Młodzawy
14.45 Telewizyjny słownik biograficzny historii najnowszej - Gen. Marian Żegota - Januszajtis
15.15 Wielkie Spory Polaków - Polska wielu narodów
15.45 Uniwersytet Nauczycielski: Bliżej Europy - Jak młodzi widzą Europę
16.10 Program dnia
16.15 Sami o sobie - mag. nastolatów
16.45 Kino nastolatów: Wychowawca - serial USA
17.15 Teleexpress
17.35 Klinika zdrowego człowieka
18.00 Bill Cosby Show - serial USA
18.30 Encyklopedia II wojny światowej - Inwazja (1)
19.00 Spotkanie z ministrem Jerzym Kropiwnickim
19.15 Dobranoc: Niesforny misiaczek
19.30 Wiadomości
20.05 Studio sport - mecz piłki nożnej w ramach eliminacji olimpijskich: Dania - Polska
21.55 Reflex
22.10 Zespół Interpretacji przedstawia program z cyklu: Pub
22.45 Wiadomości wieczorne
23.00 **Daleko od szosy** (2) - serial TP
24.00 Zdobyczym krokiem - Karuzela

Program 2

7.30 Panorama
7.40 Rano
8.00 Telewizja biznes
8.15 Ulisses '31 - serial anim. franc.-amer.
8.40 Świat kobiet - magazyn
9.00 Programy lokalne
9.30 Rano
9.40 Pokolenia - serial USA
10.00 CNN
10.15 Język niemiecki
10.45 Rano
15.45 Powitanie
15.50 Ulisses '31 - serial anim. franc.-amer.
16.15 Magazyn żeglarski: Z wiatrem i pod wiatr
16.30 Panorama
16.40 Meandry architektury - Balkony i tarasy
17.00 Losowanie Totolotka
17.05 Era nuklearna (10): Pocisk doświadcza - serial dok. ang.
18.00 **Fakty**
18.30 Allo, allo - serial ang.
19.05 Pokolenia - serial USA
19.30 Język angielski (52)
20.00 **Druga strona raju** (2) - serial australijski
21.00 Panorama
21.25 Ekspres reporterów
22.00 Studio Teatralne Dwójki: S. Beckett - **Ostatnia taśma**
23.45 Studio Przeglądu Piosenki Aktorskiej Wrocław '92
24.00 Panorama

NĘDZNICY

Wielką powieść Victora Hugo ekranizowano już kilkakrotnie. W wersji z lat 50. ogłosił ją Janina Gąbka w roli Jeana Valjeana. Niektórzy telewidzowie znają angielską telewizyjną ekranizację tej książki. Nową wersję zaproponował reżyser aktor Robert Hossein, który zaangażował znanych i lubianych artystów. W roli głównej wystąpił Lino Ventura, bohater wielu utworów sensacyjnych, przygodowych i psychologicznych. Autorzy prześleli na ekran główne wątki "Nędzników", nieśli się wiernie oddać dramatyczne losy starającego się uciekać od dramatycznych losów byłego galernika, Jeana Valjeana, który ucieka przed prześladowcami nasłanymi ze strony demonicznego inspektora Javerta. Cztery odcinkowy serial przybliży także obraz życia Francji z początku XIX wieku.
Sobota, program 2, g. 17.05

kino

OSKAR czyli 60 kłopotów na minutę

"Oskar" to komedia gangsterska. Jej akcja rozgrywa się w ciągu jednego dnia w roku 1931 w wielkim domu należącym do niejakiego Angelo Provolone o przydomku "Snaps". Angelo dorobił się na alkoholu, zakazanym w owych latach prohibicji, ale teraz pragnie powrócić na ścieżkę uczciwości, spełniając życzenie umierającego ojca. Jego mocne postanowienie zmiany życia napotyka jednak nieoczekiwane na przeszkodę nie do pokonania. Na jego drodze pojawiają się bowiem takie postacie, jak: rozsiadzeni gangsterzy, dwóch krawców-emigrantów, wygadany akademik, pełna temperamentu Sofia i wiele innych, również barwnych osób pojawiających się niespodziewanie w najbardziej nieoczekiwanych momentach z fatalnym skutkiem dla biednego Angelo.

Film został zrealizowany na podstawie sztuki teatralnej Claudena Maginera. W pierwszej wersji ekranowej, rolę główną zagral sam Louis de Funes, John Landis bynajmniej nie próbował kopiować francuskiej farsy. Doświadczony reżyser ("Blues Brothers", "Nieoczekiwana zmiana miejsc", "Książę w Nowym Jorku") wiedział co robi: stuprocentową amerykańską wariację francuskiego tematu. Nie chciał, aby akcja toczyła się współcześnie, w New Jersey, jak to proponował początkowo scenariusz. Umieścił ją w umownym nostalgicznym świecie, istniejącym tylko w amerykańskim kinie lat trzydziestych.

Landisowi trudno było zrealizować taki świat na ekranie. Wybrał zatem tylko dwa miejsca zdjęć, historyczne studio braci Warner i równie historyczne dekoracje na terenach wytwórni Universal. Chciał, aby w końcówce filmu mógł pojawić się napis: "Zrealizowany całkowicie w Hollywood, California".

Jednak realizacja rozpoczęła się pechowo. Czwartego dnia, tuż po zakończeniu pracy, wybuchł pożar. Pochłonął pięć akrobów dekoracji Universalu i zmienił scenografię "Oscara" w popiół. Przeszkody zadziały jednak jak bodziec. Ekipa Landisa zmobilizowała się i już po dziesięciu dniach wznowiono realizację filmu. Znalezione odpowiednią scenę w Orlando na Florydzie. Reżyser musiał wprowadzić zrezygnować z napisu w końcówce, ale uzyskał dokładnie to, na czym mu zależało: niepowtarzalną aurę starego kina.

W filmie można oglądać twarze dobrze znanych dzisiejszym widzom aktorów, które wyłaniają się ze stylowego tła. Na pierwszym planie można rozpoznać łatwo urodziwą włoską gwiazdę Ornellę Muti i

towarzyszącą jej młodszą Marisę Tomei, słynną niegdyś z piękności Yvonne De Carlo, wspaniałego Dona Ameche, nieźrównanych Martina Ferrero i Harry'ego Shearera, a także Victora Spano.

Najbardziej zaskakującym nazwiskiem w komediowej farsie jest Sylvester Stallone. - **Zawsze wiedziałem, że Sły będzie wspinał w komedii!** - mówi reżyser Landis. I dodaje, - **To gwiazdor. Chciałem, żeby koncentrował na sobie całą uwagę.**



Dawni mistrzowie - James Cagney czy Edward G. Robinson też potrafili grać gangsterów na wesoło!

Klasyczna farsa jest najtrudniejszą z odmian komedii, ale o tym trudno pamiętać przy tempie "60 kłopotów na minutę". Zwłaszcza gdy te kłopoty są nieodparcie śmieszne i przydarzają się Sylwestrowi Stallone. John Landis miał rację: Sily okazał się urodzonym talentem komediowym.

OSCAR. Reżyseria: John Landis. Wykonawcy: Sylvester Stallone, Ornella Muti, Kirk Douglas, Peter Riegert, Marisa Tomei i inni. USA 1991.

polecamy to

CZWARTEK 5 III Wacławy, Fryderyka

Legnica, Dom Harcerza - "101 pytań do...", g. 16.00
Legnica, Centrum Sztuki - Teatr Dramatyczny - TEATR WENECKI, g. 18.00

PIĄTEK 6 III Wiktora, Róży

Legnica, SDK "Kopernik" - spotkanie Klubu Badań Zjawisk Nieznanych, g. 17.00
Legnica, Dom Harcerza - film video "Poszukiwacze zaginionej Arki", g. 15.00
Lubin, DKZM - "Czy kto widział Dziuba" program kabaretowy dla dzieci prezentujący "Kaczki z nowej paczki", g. 10.00 i 11.30
Lubin, kawiarnia DKZM - konkurs recytatorski, g. 11.00

Lubin, Dk Żuraw - Koncert zespołu Dżem, g. 18.00

SOBOTA 7 III Tomasza, Pawła

Legnica, SDK "Kopernik" - bajki video dla dzieci, g. 11.00

Legnica, Dom Harcerza - przyjęcie dla kobiet "Uśmiechy dla każdej pani", g. 10.00
Legnica, Centrum Sztuki - Teatr Dramatyczny - TEATR WENECKI, g. 18.00

NIEDZIELA 8 III Wincentego, Beaty

Lubin, DKZM - koncert laureatów III Festiwalu Piosenki Przedszkolnej, g. 16.00
Legnica, Centrum Sztuki - Teatr Dramatyczny - "Gdyby do szkoły chodziły anioły" kabaret dla dzieci, g. 16.00

PONIEDZIAŁEK 9 III Katarzyny, Franciszki

Legnica, SDK "Kopernik" - konkurs "Wiem wszystko o...", g. 17.30
Lubin, DKZM - turniej brydżowy, g. 17.00

WTOREK 10 III Marcelego, Cypriana

Legnica, Dom Harcerza - film wychowawczo-oświatowy "Zdrowe zęby", g. 14.30

ŚRODA 11 III Konstantego, Benedykta

Legnica, Muzeum Miedzi - odczyt dr Jana Wrabeca "Czy Dientzenhoferowie działali w Legnicy?", g. 16.00
Legnica, SDK "Kopernik" - Spotkanie Klubu Seniora, g. 16.30
Legnica, Dom Harcerza - konkurs piosenki turystycznej, g. 15.30
Lubin, DKZM - kabaret "Elita", g. 17.00



NIEBEZPIECZNE ZWIĄZKI

Po raz pierwszy "Niebezpieczne związki" zostały zrealizowane na podstawie powieści Chardelosa de Laclosa pod tym samym tytułem w 1959 roku. Reżyserował Roger Vadim. Główną rolę grał: Gerard Philipe i Jean Moreau. Teatralnej adaptacji książki dokonał Christopher Hampton. W 1986 roku także i Stephen Frears, autor niedawno oglądanej "Mojej pięknej pralni", podjął się realizacji tego filmu. Jego wersja wyróżnia się sugestywną atmosferą XVIII wiecznej gry niszczących wzajemnie przez arystokratycznych bohaterów. Autorzy trafnie wydobyli przesłanie powieści: przestroge przed zniekształcaniem autentyczności uczuć. Kunsztowna, kameralna inscenizacja podporządkowana została na inscenizację rozgrywaną się w wydobyciu dramatu rozgrywaną się między kilkoma postaciami.
Film Frearsa odniósł sukces - został namierzony trzema Oscarami. W jego cieniu grodzony inna ekranizacja powieści de Laclosa - "Valmont" - dokonana przez Miłosza Formana.
W rolach głównych zob. tchymy Michelle Pfeiffer, Glenn Close'a i Johna Malkovicha.
Sobota, program 1, g. 20.20

info

kina

* Legnica, kino OGNI-SKO 5-8 marca "V.I. Warshawski" (USA), 9-11 marca "Niesmiertelny II" (USA)

* Legnica, kino PIAST 6-9 marca "Karate Kid II" (USA), 10-12 marca "Trzech mężczyzn i mała lady" (USA).

* Lubin, kino MUZA 5 marca "Terminator II" (USA), 6-9 marca "Szpieg bez twarzy" (USA), 10 i 11 marca "Blue Velvet" (USA).

apteki

Nocne dyżury pełnią apteki w:

* Legnica 5 marca przy ul. Iżerskiej 35, tel. 64-787, 6 marca przy ul. Matejki 1, tel. 239-71, 7 marca przy ul. Złotoryjskiej 1/14, tel. 257-72, 8 marca przy ul. Dziennikarskiej 16 (d. Gałkińskiego), tel. 246-16, 9 marca przy ul. Daszyńskiego 33 (d. Nowotki), 10 marca przy ul. Iżerskiej 35, tel. 64-787, 11 marca przy ul. Matejki 1, tel. 239-71.

* Lubin 5 marca przy ul. Wyszyńskiego, tel. 42-44-25, 6 marca przy ul. Gwarków 84, tel. 44-27-73, 7 marca przy ul. Leszczyńskiej 1, tel. 44-22-42, 8 marca przy ul. Armii Czerwonej 35, tel. 44-40-26, 9 marca przy ul. Kopernika 4, tel. 44-27-04, 10 marca przy ul. Leszczyńskiej 1, tel. 44-22-42, 11 marca przy ul. Armii Czerwonej 35, tel. 44-40-26.

szpitale

Nocny dyżur pełnią szpitale w

* LEGNICY przy ul. Jaworzyńskiej 151 - oddział ginekologiczno-położniczy, ul. Reymonta 10 - oddział wewnętrzny, przy ul. Iwaskiewicza 5 - oddział pediatryczny, w nieparzyste dni miesiąca ostry dyżur pełni laryngologia i okulistyka, przy ul. Nowotki 36 - oddział zakaźny, przy ul. Murarskiej 5 - Specjalistyczny Szpital Chirurgiczny pełni codziennie ostry dyżur na oddziałach chirurgicznych.

* LUBINIE przy ul. Bema 5, ul. Łokietka 35, ul. M. Skłodowskiej-Curie 64 (w nieparzyste dni miesiąca ostry dyżur pełni oddział laryngologiczny i okulistyka).

tv sat

Czwartek 5 III

11.00 Wielkie gry amerykańskie, 11.50 Czas na kawę, 11.55 Getting fit, 12.25 Wok with Yan, 13.00 Sally Jessy Raphael, 13.50 Moda, 13.55 Search for tomorrow, 14.20 Skyways, 15.20 Lifestyle plus, 15.30 Rafferty's rules, 16.25 Kobiety świata, 16.50 Czas na herbatę, 17.00 WKRP in Cincinnati, 17.30 Wielkie gry amerykańskie, 18.25 DOC, 19.00 Zakupy, 23.00 Jukebox

8.00 Eurobics, 8.30 Narciarstwo: Slalom gigant zawodowców w Squaw Valley, 9.00 Golf: Chrysler Cup, 10.15 Golf: Przegląd wydarzeń, 10.30 Eurobics, 11.00 Boks: Walki w Hamburgu (w programie m.in. występ Dariusza Michalczewskiego), 12.00 Boks: Walki w Amsterdamie, 14.00 Jeździectwo: Szczegóły do ustalenia, 15.00 Eurobics, 15.30 Kulturystryka: Mistrzostwa USA juniorów, 16.30 Piłka nożna: Eliminacje olimpijskie w strefie południowo - amerykańskiej, 17.30 Hokej: Los Angeles - Montreal (NHL), 19.30 Piłka nożna: Liga argentyńska, 20.30 Magazyn motorowy: Faszination Motorsport, 21.30 Tygodniowy informator narciarski, 22.30 Piłka nożna: Dviedo - Barcelona i Real Madryt - Gijon (liga hiszpańska), 24.00 Tenis: Turniej w Scotsdale

8.30 Treff am Alex, 9.05 Ojciec Murphy: Dzwonek szkolny, 9.55 Reich und Schoen (serial), 10.20 Dr. Marcus Welby - serial, 11.10 Lieber Onkel Bill - serial, 11.35 Tic Tac Toe, 12.00 Pojedynek rodzinny, 12.30 Der Hammer - serial, 12.55 Aktualności, 13.00 Johnnys Hamburgerbude - serial, 13.30 California Clan - serial, 14.20 Historia Springfieldów - serial, 15.05 Dallas - serial, 15.55 Chips - serial, 16.45 Rzykowne!, 17.10 Der Preiss ist heiss - quiz, 17.45 Durchgedreht, 17.55 Aktualności, 18.00 Elf 99 - magazyn, 18.45 Aktualności, 19.15 21 Jump Street, 20.15 Superfan, 21.15 Notruf, 22.15 Die Brut des Adlers - thriller USA, 0.00 Służba w Vietnamie - serial, 0.45 Przeciw mafii - serial, 1.35 Twilight Zone, 2.00 Geraubtes Gold - western, 3.20 Rache ist suess - kom. USA, 5.15 Elf 99 magazyn (powt.)

Piątek 6 III

11.00 Wielkie gry amerykańskie, 1.50 Czas na kawę, 11.55 Getting fit, 12.25 Great chefs of New Orleans, 13.00 Sally Jessy Raphael, 13.50 Star time, 13.55 Search for tomorrow, 14.20 Skyways, 15.20 Lifestyle plus, 15.30 Power hist USA, 16.25 Country ways, 16.50 Czas na herbatę, 17.00 Dick Van Dyke Show, 17.30 Wielkie gry amerykańskie, 18.25 DOC, 19.00 Zakupy, 23.00 Jukebox

8.00 Eurobics, 8.30 Magazyn sportów wodnych: Longitude, 9.00 Koszykówka: Giessen - Hagen (Bundesliga), 10.30 Eurobics, 11.00 Jeździectwo: Szczegóły do ustalenia, 12.00 Hokej: Los Angeles - Montreal, 14.00 Magazyn motorowy: Faszination Motorsport, 15.00 Eurobics, 15.30 Golf: Chrysler Cup, 16.45 Golf: Przegląd wydarzeń, 17.00 Piłka nożna: Liga argentyńska, 18.00 Magazyn motorowy: Pilote, 18.30 Tygodniowy informator narciarski, 19.30 Koszykówka: Przegląd wydarzeń w NBA, 20.00 Magazyn: Gilette World Sports Special, 20.30 Magazyn motorowy - Go, 21.30 Kick - boks: walki w Szwajcarii, 22.30 Koszykówka: Chicago - Portland (NBA), 24.00 Boks: Szczegóły do ustalenia

8.30 Treff am Alex, 9.05 Ojciec Murphy: Zbytek tak grać na pianinie, 9.55 Reich und Schoen - serial, 10.20 Dr. Marcus Welby - serial, 11.10 Lieber Onkel Bill - serial, 11.35 Tic Tac Toe, 12.00 Pojedynek rodzinny, 12.30 Der Hammer - serial, 12.55

Aktualności, 13.00 Kastracja - serial, 13.30 California Clan - serial, 14.20 Historia Springfieldów - serial, 15.05 Dallas - serial, 15.55 Chips - serial, 16.45 Rzykowne!, 17.10 Der Preiss ist heiss - quiz, 17.45 Durchgedreht, 17.55 Aktualności, 18.00 Elf 99 - magazyn, 18.45 Aktualności, 19.15 Pazifikgeschwader 214, 20.15 Tropical Heat, 21.10 Ein Schloss am Woerthersee, 22.10 Anpfiff, 23.05 Tutti Frutti, 23.55 Aktualności, 0.00 Miernactstrip, 0.10 Maedchen: Stilgestanden - sosexfilm, 1.30 Party Girl - krym. USA, 3.10 Das Geheimnis des Phantoms in der Oper - franc., 4.00 Formula 1 (powt.)

Sobota 7 III

13.00 Choraży O'Toole, 13.30 Spiral Zone, 14.00 Saints and Sinners, 14.55 Formula 1, 15.40 Wakacje w Hiszpanii, 18.05 Pierre Lambert, znany hokeista kanadyjski, 17.00 Film: A Legacy For Leonetta, 18.30 Flash Gordon, 19.00 Zakupy, 23.00 Jukebox

1.30 Futbol amerykański: mecz drużyn akademickich, 3.00 Boks: walki z Amsterdamu, 5.00 Bilard (snooker): grają John Parrott i Tony Drago, 7.00 Boks: walki w Hamburgu (m.in. z udziałem Dariusza Michalczewskiego), 8.00 Tygodniowy informator narciarski, 9.00 Piłka nożna: turniej eliminacyjny w strefie południowo - amerykańskiej, 10.00 Magazyn motorowy: Pilote, 10.30 Koszykówka: przegląd wydarzeń w NBA, 11.00 Kick - boks w Szwajcarii, 12.00 Magazyn: Gilette World Sports Special, 12.30 Koszykówka: Chicago - Portland (NBA), 14.00 Piłka nożna: liga argentyńska, 15.00 Golf: turniej na Balearach (na żywo), 17.00 Magazyn motorowy: Faszination Motorsport, 18.00 Automobilizm: wyścigi w Sydney, 19.00 Boks: szczegóły do ustalenia, 20.30 Futbol amerykański: mecz drużyn akademickich, 22.00 Wyścigi motocyklowe na lodzie: półfinały mistrzostw świata (część II), 23.00 Golf: turniej na Balearach, 24.00 Boks: walki w Amsterdamie

9.00 Konfetti, 9.20 Klack (zakończenie), 10.10 Tom and Jerry Kids, 10.35 Peter Pan, 11.00 Marvel Universum - serial, 12.30 Michel Vaillant, 13.05 Teenage Mutant Hero Turtles, 14.00 Daktrai - serial, 15.00 Sheriff Lobo, 16.00 BJ and der Baer, 16.55 Der Preiss ist heiss - quiz, 17.45 Inside Bunte, 18.45 Aktualności, 19.15 Full House, 20.15 Vier Faeste gegen Rio - kom. USA, 22.05 Wie bitte?, 23.05 Hausfrauen - Report - softsex - film, 0.35 Die verdorbenen Maedchen vom Mars - softsex film, 2.10 Maennermagazin M, 2.45 Hausfrauenreport (powt.), 4.05 Die verdorbenen Maedchen vom Mars (powt.)

Niedziela 8 III

13.00 Choraży O'Toole, 13.30 Spiral Zone, 14.00 Saints and Sinners, 14.55 Power hits USA, 15.50 Hiszpańska kuchnia, 16.05 Pierre Lambert, hokeista kanadyjski, 17.00 Wielkie gry amerykańskie, 18.30 Moda, 19.00 Zakupy, 23.00 Jukebox

2.00 Tenis: turniej w Scotsdale, 4.00 Hokej: Los Angeles - Montreal, 6.00 Golf: Chrysler Cup, 7.15 Golf: przegląd wydarzeń, 7.30 Magazyn motorowy: Pilote, 8.00 Jeździectwo: szczegóły do ustalenia, 9.00 Golf: turniej na Balearach, 10.00 Magazyn Gilette World Sports Special, 10.30 Taniec towarzyski: Mistrzostwa Niemiec, 11.30 Boks: walki w Amsterdamie, 13.30 Bilard (sooker): grają John Parrott i Jimmy White, 16.00 Golf: turniej na Balearach (na żywo), 18.00 Narciarstwo: Slalom zawodowców w Squaw Valley, 18.30 Magazyn motorowy Go, 19.30 Kolarstwo: wyścig w Stuttgarcie, 20.30 Lekka atletyka: mityng halowy w Hadze, 22.00 Wyścigi motocyklowe na lodzie: półfinały mistrzostw świata (część

II), 23.00 Golf: turniej na Balearach, 24.00 Koszykówka: Chicago - Portland (NBA), 1.30 Koszykówka: przegląd wydarzeń

8.00 Li-La Launebaer (ostatni odc.), 9.30 Herr der Sterne (SF film USA), 11.10 Sztuka i przesłanie, 11.15 Tydzień z Gaertem Muellerem - Gerbesem, 12.05 Edelhart Magazin, 12.30 Major Dad: Pora na karę, 13.00 Eyie's erster Kuss, 13.30 Familie Munster: Droga do góry, 13.55 Cierpienie dla nauki, 14.25 Quiz biblijny, 14.55 MusiCafe, 16.05 Karate Tiger - film USA, 17.45 Chefarzt Dr. Westphall - serial, 18.45 Aktualności, 19.10 Dzień jak żaden, 20.15 Wyśnione wesele - romantyczny show wesele, 21.50 Spiegel TV, 22.35 Prime Time - wydanie wieczorne, 22.50 Playboy Late Nigt, 23.20 Godzina miłości, 23.50 Schloss Pompon Rouge, 0.15 kanal 4, 0.45 Rendez - vous Nieren-tisch (Collage - film), 2.15 Die Unversoenlichen - western, 3.35 Eins - film BRD, 5.05 After Hours, 5.15 Elf 99 - magazyn (powt.)

Poniedziałek 9 III

11.00 Wielkie gry amerykańskie, 11.50 Czas na kawę, 11.55 Getting fit, 12.55 Kitchen garden, 13.00 Sally Jessy Raphael, 13.50 Kuchnia, 13.55 Search for tomorrow, 14.20 Skyways, 15.20 Zapowiedzi programu, 15.30 Rafferty's Rules, 16.25 Country Ways, 16.50 Czas na herbatę, 17.00 Dick Van Dyke, 17.30 Wielkie gry amerykańskie, 18.25 DOC, 19.00 Zakupy, 23.00 Jukebox

8.00 Eurobics, 8.30 Magazyn Faszination Motorsport, 9.30 Kolarstwo: wyścigi w Stuttgarcie, 10.30 Eurobics, 11.00 Automobilizm: wyścigi w Sydney, 12.00 Boks: walki w Hamburgu (m.in. z udziałem Dariusza Michalczewskiego), 13.00 Kick - boks: walki w Szwajcarii, 14.00 Magazyn motorowy Go, 15.00 Eurobics, 15.30 Koszykówka: przegląd wydarzeń w NBA, 16.00 Lekka atletyka: mityng halowy w Hadze, 17.30 Magazyn Gilette World Sports Special, 18.00 Kulturystryka: Mistrzostwa USA kobiet, 19.00 Narciarstwo: slalom zawodowców w Squaw Valley, 19.30 Hokej: przegląd wydarzeń w NHL, 20.30 Wyścigi motocyklowe na lodzie: Półfinał mistrzostw świata (część I), 21.30 Boks: szczegóły do ustalenia, 23.00 Piłka nożna: liga hiszpańska, 23.30 Golf: turniej na Balearach, 0.30 Taniec towarzyski: Mistrzostwa Niemiec, 1.30 Magazyn motorowy: Pilote

8.30 Treff am Alex, 9.30 Ojciec Murphy: Rycerz białej kamelii, 9.55 Reich und Schoen - serial 10.20 Dr. Marcus Welby - serial, 11.10 Lieber Onkel Bill, 11.35 Tic Tac Toe, 12.00 Pojedynek rodzinny, 12.30 Der Hammer - serial, 12.55 Aktualności, 13.00 Die Urlaubmoeder, 13.30 California Clan - serial, 14.20 Historia Springfieldów - serial, 15.05 Dallas - serial, 15.55 Chips - serial, 16.45 Rzykowne!, 17.10 Der Preiss ist heiss - quiz, 17.45 Durchgedreht, 17.55 Aktualności, 18.00 Elf 99 - magazyn, 18.45 Aktualności, 19.15 Das A-Team, 20.15 Sielmann 2000 - film przygodowy USA, 22.50 10 przed 11, 23.20 Maennermagazin M, 23.50 Aktualności, 0.00 Służba w Vietnamie - serial, 0.50 Przeciw mafii - serial, 1.40 Twilight Zone, 2.05 Vom Teufelgeriten - western USA, 3.25 In einer Nacht wie dieser - melodramat USA, 4.50 After Hours, 5.15 Elf 99 - magazyn (powt.)

Wtorek 10 III

11.00 Wielkie gry amerykańskie, 11.50 Czas na kawę, 11.55 Getting fit, 12.25 Wok with Yan, 13.00 Sally Jessy Raphael, 13.50 Zdrowie, 13.55 Search for tomorrow, 14.20 Skyways, 15.20 Lifestyle plus, 15.30 I can jump puddles, 16.25 Kobiety świata, 16.50 Czas na herbatę, 17.00 WKRP in Cincinnati, 17.30 Wielkie gry amerykańskie, 18.25 DOC, 19.00 Zakupy, 23.00 Jukebox

8.00 Eurobics, 8.30 Magazyn motorowy Go, 9.30 Hokej: przegląd w NHL, 10.30 Eurobics, 11.00 Kulturystryka: Mistrzostwa USA kobiet, 12.00 Koszykówka: Chicago - Portland (NBA), 13.30 Koszykówka: przegląd wydarzeń w NBA, 14.00 Automobilizm: wyścig w Sydney, 15.00 Eurobics, 15.30 Taniec towarzyski: Mistrzostwa Niemiec, 16.30 Boks: szczegóły do ustalenia, 18.00 Golf: turniej na Balearach, 19.00 Piłka nożna: liga hiszpańska, 19.30 Magazyn sportów wodnych Longitude, 20.00 Narciarstwo: Slalom zawodowców w Squaw Valley, 20.30 Wyścigi motocyklowe na lodzie: Mistrzostwa świata (część II), 21.30 Boks: walki z Manchesteru, 23.30 Bilard (snooker): grają John Parrott i Jimmy White, 1.30 Piłka nożna: liga hiszpańska

8.30 Treff am Alex, 9.05 Ojciec Murphy: Woda w studni, 9.55 Reich und Schoen - serial, 10.20 Dr. Marcus Welby - serial, 11.10 Lieber Onkel Bill - serial, 11.35 Tic Tac Toe, 12.00 Pojedynek rodzinny, 12.30 Der Hammer - serial, 12.55 Aktualności, 13.00 Die Urlaubmoeder - serial, 13.30 California Clan - serial, 14.20 Historia Springfieldów - serial, 15.05 Dallas - serial, 15.55 Chips - serial, 16.45 Rzykowne!, 17.10 Der Preiss ist heiss - quiz, 17.45 Durchgedreht, 17.55 Aktualności, 18.00 Elf 99 - magazyn, 18.45 Aktualności, 19.15 Knighth Rider - serial, 20.15 Columbo - krym. USA, 22.05 Explosiv, 22.45 L.A. Law - serial, 23.50 Aktualności, 0.00 Służba w Vietnamie - serial, 0.50 Przeciw mafii - serial, 1.40 Twilight Zone, 2.05 Sturm auf Hoehe 4 - film jug., 3.25 Tylko dla oficerów - kom. USA, 5.15 ELF 99 - magazyn (powt.)

Środa 11 III

11.00 Wielkie gry amerykańskie, 11.50 Czas na kawę, 11.55 Getting fit, 12.25 Moda, 13.00 Sally Jessy Raphael, 13.50 Zapowiedzi, 13.55 Search for tomorrow, 14.20 Film: Image of Passion, 16.25 Our little town, 16.50 Czas na herbatę, 17.00 Dick Van Dyke, 17.30 Wielkie gry amerykańskie, 18.25 DOC, 19.00 Zakupy, 23.00 Jukebox

8.00 Eurobics, 8.30 Magazyn sportów wodnych Longitude, 9.00 Piłka nożna: liga hiszpańska, 9.30 Taniec towarzyski: Mistrzostwa Niemiec, 10.30 Eurobics, 11.00 Magazyn motorowy Go, 12.00 Bilard (snooker): grają John Parrott i Jimmy White, 14.00 Hokej: przegląd wydarzeń NHL, 15.00 Eurobics, 15.30 Wyścigi motocyklowe na lodzie: Półfinał Mistrzostw świata (część II), 16.30 Boks: szczegóły do ustalenia, 18.00 Futbol amerykański: mecz drużyn akademickich, 19.30 Jeździectwo: szczegóły do ustalenia, 20.30 Kolarstwo: przegląd wydarzeń, 21.30 Magazyn narciarski, 22.00 Golf: turniej na Balearach, 23.00 Golf: przegląd wydarzeń, 23.15 Wielkie wydarzenia sportu amerykańskiego, 23.30 Hokej: Hartford - Vancouver (NHL), 1.30 Narciarstwo: Slalom zawodowców w Squaw Valley

8.30 Treff am Alex, 9.05 Ojciec Murphy: W każdym jest trochę dobrego, 9.55 Reich und Schoen - serial, 10.20 Dr. Marcus Welby - serial, 11.10 Lieber Onkel Bill - serial, 11.35 Tic Tac Toe, 12.00 Pojedynek rodzinny, 12.30 Der Hammer - serial, 12.55 Aktualności, 13.00 Milionery uprzywilejowani - serial, 13.30 California Clan - serial, 14.20 Historia Springfieldów - serial, 15.05 Dallas - serial, 15.55 Chips - serial, 16.45 Rzykowne!, 17.10 Der Preiss ist heiss - quiz, 17.45 Durchgedreht, 17.55 Aktualności, 18.00 Elf 99 - magazyn, 18.45 Aktualności, 19.15 Masken, 20.15 Die Heumatsmelodie, 21.15 Gotschall - show, 22.20 Stern TV - magazyn, 23.00 Benny Hill, 23.50 Aktualności, 0.00 Służba w Vietnamie - serial, 0.50 Przeciw mafii - serial, 1.40 Twilight Zone, 2.05 Kommandounternehmen Teufelsinsel - film jug., 3.30 Die Abendtaueren - western, 4.45 After Hours, 5.15 Elf 99 - magazyn (powt.)

Krótkie krycie

SZLACHETNA
SPORTOWA
RYWALIZACJA

Zawołanie "chleba i igrzysk!" jest swego rodzaju kwintesencją powiązań świata polityki ze światem sportu. A czasami pozwala zrozumieć, że w świecie sportu jest prawie tyle samo świństw i przekrętów, co w polityce. A ile jest ich w polityce - każdy widzi...

Ostatnimi czasy zło w sporcie zwykło się utożsamiać jedynie z niedozwolonym dopingiem. I nie bardzo można się z tym nie zgodzić ze względu na rozmiary zjawiska. Dzisiaj wystarczy prześledzić listy startowe np. europejskiego championatu lekkoatletycznego by stwierdzić, jak wielu "mistrzów" (a może lekkoatletów specjalizujących się w farmacji) nagle zrezygnowało ze zdobywania tytułów pierwszego sportowca kontynentu w hali.

Szczególnie brakuje mi na starcie zawodników z byłej NRD - tak zasłużonym w pogłębianiu wiedzy o działaniu chemii na ludzki organizm. Nagle, po wpadce koleżanek z reprezentacji, gremialnie zmienili sposób przygotowań w sezonie olimpijskim i dali stanąć na podium innym.

Osobiście przypuszczam, że powodem absencji był stres wywołany niezwykle odkryciem. Otóż okazało się, iż w moczu trzech wybitnych mistrzyń rodem zza Odry stwierdzono takie same bliźniacze substancje chemiczne, choć one same nie są wcale bliźniaczkami. Wysoka komisja doszła do wniosku, że sportsmenki zamiast oddać moczu własny, olały obowiązujący ceremoniał i podstawily urynę osoby nie zajmującej się sportem wyczynowym. Teraz szlachetne sportsmenki, po szoku wywołanym tym pomówieniem, nie chcą już startować na ważnych imprezach, a ich koleżanki i koledzy po fachu przystąpili do solidarnościowego strajku ostrzegawczego. Jeszcze kilka takich niezapowiedzianych kontroli a nie będzie chętnych do startu w Barcelonie.

Swoją drogą Igrzyska Olimpijskie też pozostawiły po sobie cień. Nie bardzo wiem z jakiego powodu jury konkursu skoków przerwało zawody, gdy okazało się, iż spośród dwudziestu kilku skoczków tylko jeden skoczył w granicach rekordu obiektu. Taka decyzja mogłaby mieć sens, gdyby ze względu na bezpieczeństwo zawodników zdecydowano się skrócić rozbieg. Postąpiono akurat odwrotnie, czyli pozwolono skakać z wyższej platformy.

Ta decyzja dobitnie świadczy o tym, że między ideałami olimpiizmu a zwykłą ludzką uczciwością może być czasami przepaść. Bo też co interesuje zawodnika skaczącego kilkanaście metrów dalej niż rywale, że tamci są w słabej formie?!

Pamiętacie słynny skok Fortuny? Jak byśmy się czuli gdyby wówczas, w Sapporo, komisja sędziowska zdecydowała się unieważnić wszystkie dotychczasowe skoki dlatego, że rywale Polaka skakali za krótko, i rozpocząć konkurs od nowa, ale z wyższej platformy startowej?

To, co stało się w Albertville, było zwykłą machinacją ze strony arbitrow. I drugorzędne znaczenie ma fakt, czy było to działanie z premedytacją czy też, że kontrowersyjna decyzja była wynikiem luk w myśleniu przedstawicieli wysokiej władzy. Tak czy inaczej, pozostał niesmak i przez parę lat trudno będzie powoływać się na szczytne ideały olimpijskiego współzawodnictwa. Przynajmniej w skokach narciarskich....

Dariusz Jan Mikus

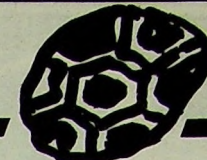


DZIECIĘCE IGRZYSKA

W dniu 27.02.1992 r. w godz. 10-12 w hali sportowej przy ul. Głogowskiej odbyła się Legnicka Spartakiada Przedszkolno-I seria półfinałowa. Uczestniczyły w niej reprezentacje 7 placówek przedszkolnych.

Zwyciężyło przedszkole nr 2 przy ul. Reymonta. Następne miejsca zajęły: nr 13 przy ul. W. Niedźwiedzicy oraz nr 21 przy ul. Plutona. W/w placówki uzyskały awans do rozgrywki finałowej. Wszyscy uczestnicy zostali nagrodzeni słodyczami i owocami.

Drugi półfinał odbędzie się w dn. 12.03.1992 r. w hali sportowej przy ul. Głogowskiej o godz. 10.00. Awans do finału mają zapewniony trzy najlepsze przedszkola.



RUSZA II LIGA

7 i 8 marca odbędzie się I kolejka rundy rewanżowej II ligi. W grupie pierwszej istotna zmiana. Wałbrzyski Górnik z powodów finansowych wycofał drużynę z rozgrywek, więc PZPN anulował wszystkie wyniki meczów z udziałem Górnika. Nowa tabela wygląda następująco:

1. Szombierki B.	16	23 34-17
2. Raków Częst.	16	21 29-21
3. Miedź Legnica	16	20 25-12
4. Pogoń Szczecin	16	20 19-11
5. Stilon Gorzów	16	19 28-19
6. Górnik Pszów	16	19 20-13
7. Lechia Gdańsk	16	19 18-16
8. Zagłębie Wałb.	16	18 18-17
9. Polonia Bytom	16	17 18-13
10. Naprzód Ryd.	16	14 16-19
11. Śląz Wrocław	16	14 13-22
12. Chemik Police	16	13 12-20
13. Chrobry Głogów	16	13 13-24
14. Moto - Jelcz	16	12 16-18
15. Bałtyk Gdynia	16	12 20-28
16. Warta Poznań	16	9 12-26
17. Odra Wodzisł.	16	9 15-30

Miedź Legnica i Chrobry Głogów swoje spotkania rozegrają na własnych boiskach. Miedź z Moto - Jelczem Olawa 7 marca (sobota) o godz. 12.00, Chrobry z Rakowem Częstochowa również w sobotę o godz. 15.00. (gru)

"NOGA" W HALI

W sobotę, 28 lutego, w sali gimnastycznej SP nr 10 w Lubinie zaczęły się rozgrywki turnieju halowej piłki nożnej. W pierwszej rundzie zorganizowanej przez OSiR imprezy wzięło udział dwanaście zespołów. Oto wyniki inauguracyjnych gier:

Zagłębie - Defil	9:1
Nauczyciele - Zanam	7:4
Straż Miejska - ZRG	2:4
Urząd Miasta - Straż Pożarna	1:2
Solidarność ZBK - SM Przylesie	8:2
Zanam - Zagłębie	4:8
Defil - Pogotowie Szklarskie	4:2
SM Przylesie - Nauczyciele	5:5
ZRG - Urząd Miasta	11:2
Straż Pożarna - Solidarność ZBK	0:5

Wszystkie mecze były bardzo zacięte. Do tego stopnia, że po jednym z pojedynków główkowych, zawodnicy z obficie krwawiącymi łukami brwiowymi udali się do szpitala. Ten drobny incydent wcale nie wpłynął na wolę walki ich kolegów...

DJM

TURNIEJ NA RZECZ DZIECI
NIEPEŁNOSPRAWNYCH

To może być rewelacja roku. Oczywiście, o ile dojdzie do meczu zakonników z Obrzy z drużyną byłych działaczy PZPR!

Po kolei. Przed rokiem wpadłem na szalony pomysł zorganizowania własnej imprezy sportowo - charytatywnej. W porozumieniu z dyrekcją Szkoły dla Dzieci Niepełnosprawnych w Lubinie, dzięki pomocy miejscowego OSiR-u i przy współpracy wielu bezinteresownie pomagających ludzi dobrej woli, udało mi się przeprowadzić turniej piłkarski połączony z wystawą prac dzieci, kwestą na ich rzecz i skromnym piknikiem na stadionie przy ulicy Odrodzenia w Lubinie. Przyznam, że zaskoczyła mnie postawa ludzi przybyłych na imprezę a nade wszystko ich liczba. Gdy dziękowałem za hojne datki na szczytny cel, złożyłem obietnicę, iż nie będzie to jedynie jednorazowy wyskok, lecz dołożę starań, aby impreza stała się miejscową tradycją.

Przed kilkoma dniami otrzymałem z Obrzy list od zakonników bardzo chcących zagrać w tegorocznym turnieju - zapraszam! Zapraszam także do udziału reprezentację lubińskiej policji, team oldboyów Zagłębia Lubin, połączoną reprezentację środowiska prawniczego, drużynę Urzędu Miasta oraz... drużynę złożoną z byłych działaczy PZPR. Co prawda, wiele osób dowiadujących się o moim szalonym pomysle twierdzi, że nikt z byłych prominentów nie będzie miał odwagi pojawić się na boisku pod starym szyldem, ale uważam, że właśnie dlatego, by udowodnić, iż jest odwrotnie, założę getry i obuwie piłkarskie.

Znalazł się już kapitan tej drużyny - jest nim znany w środowiskach sportowych Henryk Krugliński z Lubina. Wszyscy chętni spełniający warunki (legitymacja PZPR poświadczająca min. 3-letni staż) proszeni są o telefoniczny kontakt z kapitanem pod lubiń-

skim numerem: 442 542.

Oczywiście, liczę także na udział innych drużyn i serdecznie zapraszam. Turniej odbędzie się w połowie maja (najprawdopodobniej - 16) na stadionie OSiR-u przy ul. Odrodzenia w Lubinie. Cały dochód - kwesta wśród publiczności plus po 20.000 złotych od każdego zawodnika - przeznaczony zostanie na rzecz podopiecznych z Dzielnic Ośrodka Adaptacyjno-Rehabilitacyjnego dla dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej w Lubinie. Zgłoszenia chętnych przyjmujemy pod redakcyjnym telefonem 260-84 w Legnicy. Mile widziane będą także kontakty z ludźmi chcącymi pomóc w zorganizowaniu turnieju.

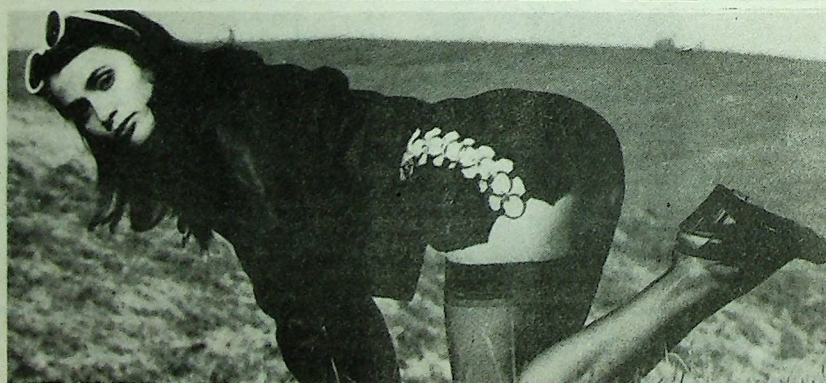
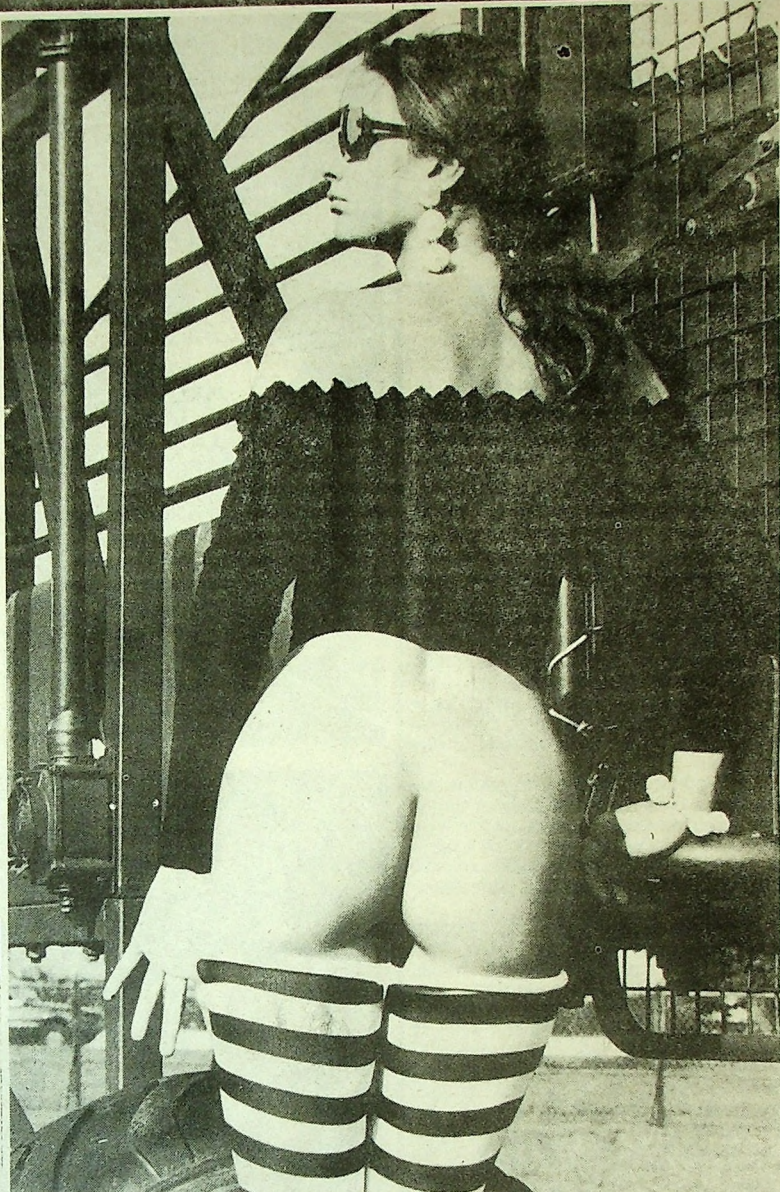
Nie każdy ma okazję odwiedzać placówki dla dzieci niepełnosprawnych i mało kto wie, jak wyglądają ich realia. Jest okazja by spędzić przyjemnie dzień a jednocześnie pomóc tym młodym ludziom i ich opiekunom. Zróbmy to - dla siebie i dla nich...

Dariusz Jan Mikus

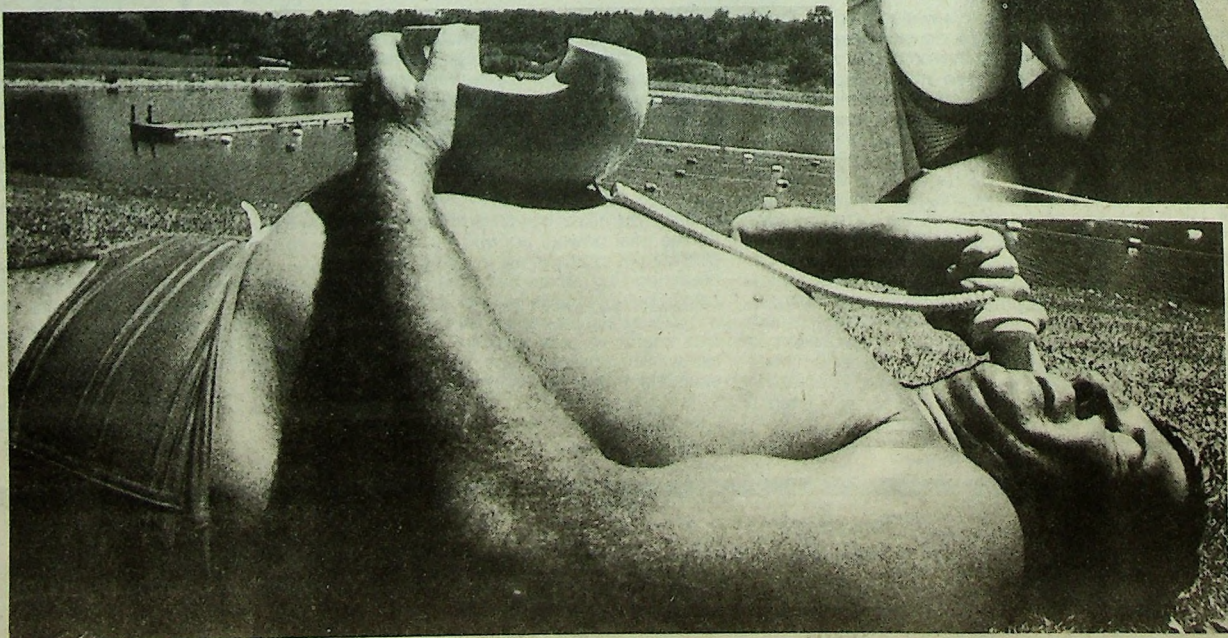
WIFEL

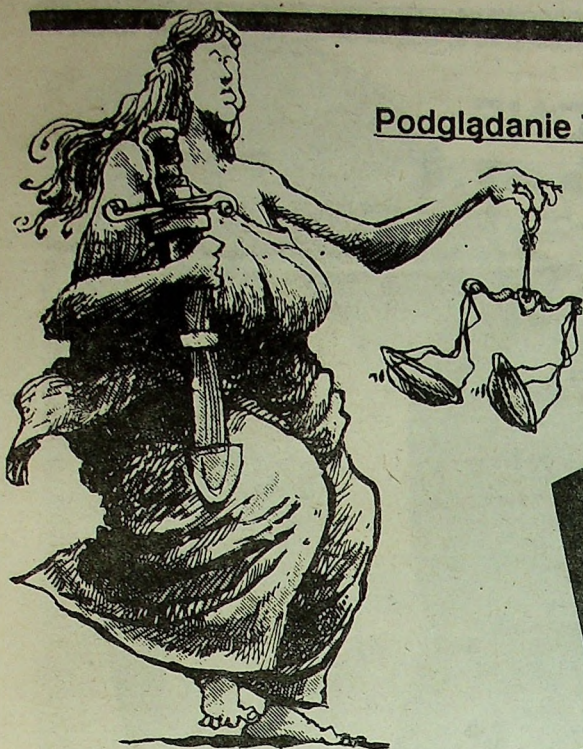
Rodzice!

Jeśli nie możecie czegoś kupić dla waszych dzieci przyjdźcie do nas! Zapraszamy do sklepu "RAJ DZIECKA" w Legnicy, ul. Anielewicza 7a. UWAGA! posezonowa obniżka cen.



8
DZIEŃ





Podglądanie Temidy

Coraz bardziej utwierdzam się w mniemaniu, że ludzie z tzw. marginesu skazani są na wieczne obracanie się w kręgu zła. Pół biedy, gdy konsekwencje (często tragiczne) takiego stanu rzeczy dotyczą tylko ich. Gorzej, gdy ofiarą pada dziecko, tylko dlatego, że urodziło się w takiej a nie w innej rodzinie....

23-letnia Monika S. była z zawodu szwaczką. Mieszkała wraz z matką. Ojciec nie żył. Monika ukończyła jakąś zawodówkę. Wkraczała w dorosłe życie z nieślubnym dzieckiem. Był to owoc pierwszej, nietrwałej miłości.

W 1990 roku poznała rówieśnika - Jacka F. Urodzony w Rudzie Śląskiej w rodzinie robotniczej był z zawodu ślusarzem. Stan cywilny - kawaler. W momencie zetknięcia się tych dwojga, on nie pracował. Za to był już karany za kradzież oraz zabór pojazdu w celu "krótkotrwałego użycia". Ambicje społeczne tych dwojga nie były zbyt wygórowane. Po prostu postanowili żyć ze sobą, i tyle.

Matka Moniki nie oponowała. Co więcej, udzieliła "młodej parze" wsparcia. Mogli u niej zamieszkać. Niepokojące symptomy pojawiły się po kilku miesiącach pożycia. Po pierwsze - "teściowa" robiła mu wyrzuty, że nie pracuje, że jest na jej utrzymaniu. Po drugie - Jacek zarzucał swojej konkubinie brak należytej opieki nad dzieckiem. Problem polegał jednak na czymś innym. Otóż, Jacek wprost nie znośił płaczu małej Gosi. A płakała dość często, zwłaszcza gdy ojczym wracał pijany i wywoływał kłótnie.

W międzyczasie Monika otrzymała mieszkanie spółdzielcze. Mogło się wydawać, że poprawi to stosunki w tym związku. Młodzi wynieśli się od teściowej do własnego lokum. Zabrali ze sobą Gosię i swoje problemy. Okazało się, że narastają one w tempie wręcz lawinowym. Jacek coraz gorzej znosił płacz dziecka. Raz nawet próbował "uciszyć" szlochające dziecko. Na szczęście Monika była blisko, zapobiegła nieszczęściu. Stan taki trwał jeszcze kilka miesięcy.

Kryzys nadszedł 7 maja 1991 roku. W tym dniu Jacek jak zwykle miał pretensje o dziecko. Przypominał sobie jednak, że

na jutro są urodziny Moniki. Przestał się kłócić. Przeprasił, zaproponował by wypić po kieliszku wódki z tej okazji. Po toaście złożył konkubinie życzenia. Wyraził w nich pogląd, że musi być między nimi zgoda. Potem udał się do kuchni gdzie przygotował sobie kolację. Czyniąc to spożywał równocześnie alkohol.

Gdy przyszedł do pokoju był już nieco wstawiony. Wywołał awanturę. Zarzucał Monice, że nadużywa alkoholu, że nie jest mu wierna. Na końcu wyrzucił z siebie to, co bolało go najbardziej - skrytykował Gosię, że tak płacze a jemu to działa na nerwy. Kłótnia trwała dość długo. Wreszcie Jacek

powiedział, że ma już dość i zaraz popęłi samobójstwo. Z mieszkania zabrał sznurek, żyletkę, denaturat i "Relanium". Tak zaopatrzony udał się do piwnicy. W ciemnym pomieszczeniu rozpoczął przygotowania do desperackiego kroku. Zaczepił sznurek o butelkę. Ale zabrakło mu odwagi. Poszukiwał jej pijąc denaturat i zażywając "relanium". Garściami wsypywał sobie tabletki do gardła. Potem znów denaturat. Podciął sobie żyły. Na ostateczny krok jednak się nie zdobył. Wrócił do mieszkania. Była godzina 22.30, Monika spała. Nie bardzo przejęła się samobójczymi deklaracjami Jacka. Gdy wrócił, uspokoiła się jeszcze bardziej.

Tymczasem Jacek wszedł do kuchni, wziął nóż o długim (15 cm) ostrzu, wszedł do pokoju, zbliżył się do łóżeczka, w którym spała Gosia. Zaczął zadawać jej pchnięcia w klatkę piersiową. Ciął też w szyję i nogę dziecka. Rozległ się dramatyczny krzyk Gosi. Monika zerwała się z łóżka i w panicznym strachu usiłowała odciągnąć Jacka. Nic z tego. Odepchnięta i uderzona w twarz pobiegła na korytarz i wzywała pomocy. Sprawca w tym czasie odwrócił dziecko plecami do góry i ponownie uniósł nóż do ciosów...

Monika trafiła do pobliskiej placówki SOK. Funkcjonariusze udali się z nią do mieszkania. Spotkanie ze sprawcą nastąpiło na klatce schodowej. Jacek był zdecydowany w działaniu i zdołał zbiec. Skierował się do najbliższego sklepu spożywczego. Włamał się, zabierając smalec, kiełbasę i stoninę. Z łupem wracał do domu. W jego pobliżu został zatrzymany przez policjantów.

Niestety, Gosia nie żyła. Na jej wątłym ciele widniało 28 ran ciętych i kłutych. Lekarz napisze później o głębokich ranach drążących. Stalowe ostrze uszkodziło wielokrotnie płuca i żołądek, powodując liczne wylewy wewnętrzne.

Jak w każdej sprawie o zabójstwo, podejrzany poddany został badaniom psychiatrycznym. Stwierdzono egocentryzm, brak zdolności do uczuć głębszych, zaburzoną osobowość. W chwili czynu sprawca był poczytalny, mimo że znaczna ilość alkoholu we krwi spowodowała stan upicia.

Czy tej tragedii można było uniknąć?

Jan Tarnowski

**Przedsiębiorstwo Handlowo-Budowlane
"BUDMEX"**
Legnica, Al. Rzeczypospolitej 17
Bezpośredni importer z Belgii
poleca wykładziny dywanowe

szer. 4m - wzorzyste - 240 tys./mb
szer. 4m - jednobarwne - 180 tys./mb
szer. 5m - wzorzyste - 300 tys./mb
CENY hurtowe - 20% upustu
tel./fax 248-58



**I TY POTRZEBUJESZ
CB-RADIO**



Wszystkich amatorów CB-Radio
Zapraszamy do nowego sklepu przy Alei
Rzeczypospolitej 17.

Duży wybór urządzeń CB, anten samochodowych i stacjonarnych, mikrofonów, zasilaczy. Osprzęt i części zamienne.



MIROSŁAWA KLIMZA
dyrektor Centrum Handlowego



POLECA:

Sukienki obcisłe, bawełna z dodatkiem lycry, kolory: czerwień i czern,
rozmiary: od S do L

Sukienki obcisłe z golfem, bawełniane z angorą, kolory: popiel i czern,
rozmiary: od S do L

Sukienka dyplomatką, tkanina wiskozowa, kolory: czerwień plus czern,
fiolet plus czern, rozmiary: od 38 do 40



UWAGA! WYJĄTKOWA OKAZJA!

W Asterze wyprzedaż zimowej odzieży.
BONIFIKATA do 30%.

CIUCHY MODNE I WYGODNE

Sukienka to jest to! Wiosna zaskoczyła nas nagłym ciepłkiem i piękną pogodą. Aż chciałoby się kupić jakiś nowy ciuch. Warto pomyśleć o sukience. Nie wiem jak Wy, ale ja bardzo lubię tę część garderoby. Wyjmuje się taką sukienkę z szafy, narzuca na siebie i już cały strój gotowy. Nie trzeba się martwić, czy góra pasuje kolorystycznie do dołu, co rano doprowadza niektóre panie do szału. Jedna wizytowa, ciemna sukienka może odsunąć od nas kłopoty ze specjalnymi wyjściami na następnych parę lat. Zmienia się tylko marynarki, dodatki i buty, ale sukienka pozostaje ta sama.

W modzie mamy ostatnio zdecydowany renesans sukienki, czyli mało, że wygodnie, to jeszcze modnie. Jeśli przekonałam Was do kupna sukienki, warto się zastanowić nad jej fasonem. Wybór jest spory, więc każdy znajdzie coś odpowiedniego do swojej figury i stylu.

Najpierw coś dla tych najzgrabniejszych. Szalenie modne są dopasowane sukienki blisko ciała, bardzo seksy, podkreślające to i owo. Są dziewczarskie, elastyczne, swetrowe, z dodatkiem lycry. Modele swetrowe mogą być robione gęstym ściąganiem pończochowym bądź ściągaczem. W związku z modą na rzeczy obcisłe, ściągacze są bardzo popularne.



Małe wąskie sukienki powinny być krótkie - supermini mile widziane, najdłuższe sięgają nad kolano. W ramionach są naturalne, bez poduszek. Pod szyją wykończone gładko, czasem z golfem lub półgolfem. Często takie sukienki nosi się z żakietami i marynarkami.

Dla osób, które nie najlepiej czują się w ciuchach ściśle oblegających ciało, też znajdzie się w aktualnej modzie coś ciekawego. Sukienki o linii "A" czyli trapezu luźno spływają i tuszują nadmiar paru centymetrów w talii. Są jednak również krótkie, najdalej do kolan.

Na sezon wiosenno-letni projektanci mody lansują, szczególnie klosze w najróżniejszych wydaniach i rozwiązaniach. Są klosze małe, służące jako wykończenie krótkich spódnic i bardzo duże, nawet sterczące, uszyte specjalnymi halkami. Nie trzeba zapominać o kloszu planując sukienkę na wiosnę i lato. Do mody wracają sukienki princess o mocno rozkłoszowanych dołach oraz fasony rozkłoszowane, odcinane w pasie. Pojawiają się również sukienki kloszowe długie, uszyte z cienkich, lejących się tkanin.

RADY PANA DARKA

Dziewczyny!
Idzie wiosna,
pora pomyśleć
o nowej
fryzurze



**Przedsiębiorstwo Turystyczno-Usługowe
G O B A M A spółka z o.o.
59-230 Prochowice, ul. Wrocławska 21/4**

ogłasza, że rozpoczęto proces likwidacji przedsiębiorstwa. Zainteresowanych prosi się o kontakt z firmą do 31 marca w celu uregulowania ewentualnych roszczeń finansowych.

KOSMETYKI, KOSMETYKI

BATH FOAM - PIANKA DO KĄPIELI

Zawiera podobnie jak inne wyroby firmy JERICHO naturalne wyciągi roślinne oraz sole i minerały Morza Martwego.

Niewielką ilość preparatu umieszcza się pod strumieniem wody płynącej do wanny. Powstaje obfita, pachnąca piana. Tak przygotowana kąpiel odświeża, regeneruje siły, usuwa napięcie psychiczne, łagodzi bóle mięśni i stawów.

W skórę podczas kąpieli wnikają cenne dla naszego zdrowia mikroelementy, jest ona odżywiana i oczyszczana.

DEAD SEA BATH SALT - LECZNICZA SÓL DO KĄPIELI

Polecamy stosowanie kąpieli w roztworze soli z Morza Martwego w przypadku: uciążliwych bólów mięśni i stawów, bólów reumatycznych, kłopotów z układem krążenia, bóli kręgosłupa, lumbago. Sól ta pomaga też w leczeniu łuszczycy, egzemy i innych chorób skóry.

Sposób użycia: należy umieścić jedną torebkę soli w 1/2 pojemności wanny - woda nie może być zbyt gorąca by terapeutyczne minerały nie straciły swych leczniczych właściwości. Odpocząć w wannie przez 15-20 minut, po czym zmyć sól ze skóry bez użycia mydła. Następnie należy położyć się i wypoczywać po kąpieli przez pół godziny. Kąpiel stosować nie częściej niż trzy razy w tygodniu.

HAIR SHAMPOO - SZAMPON DO WŁOSÓW

Delikatny, bogaty w lecznicze składniki, oparty na naturalnych mieszkankach wodorostów z Morza Martwego. Po jego użyciu włosy stają się miękkie, puszyste i błyszczące. Leczy osłabione cebulki włosów i wzmacnia je. Nasz szampon czyni włosy grubszy, lepiej odżywionymi. Po jego użyciu włosy lepiej się układają i sprawiają wrażenie większej gęstości. Dostosowany jest do wszystkich typów włosów, nie uczula nawet najwrażliwszej skóry. Zalecany jest szczególnie po leczniczej kuracji z czarnego błota (borowiny), znajdującego się również w ofercie firmy JERICHO.

BODY CREAM - KREM DO CIAŁA

Krem o znakomitych właściwościach regenerujących naskórek. Delikatny i nietłuszczący, natychmiast wchłaniany przez skórę, czyni ją momentalnie aksamitnie gładką.

Posiada oryginalny, bardzo przyjemny zapach. Zalecane jest równomierne nakładanie niewielkiej ilości kremu na całe ciało lub niektóre jego partie, następnie delikatne wklepywanie go i masowanie przez

chwilę opuszkami palców aż do całkowitego wchłonięcia go przez skórę. Zabieg ten wykonywać na skórze oczyszczonej, najlepiej po kąpieli.

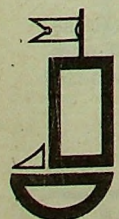
Krem oparty jest na bazie naturalnych, posiadających lecznicze właściwości składników, takich jak: sole mineralne i wyciągi z wielu roślin spotykanych jedynie na brzegach Morza Martwego.

Dodatkową zaletą kremu jest niwelowanie szkodliwego działania promieni słonecznych po, a nie przed opalaniem.

BODY LOTION - PŁYN DO PIELĘGNACJI CIAŁA

Podobnie jak inne preparaty firmy JERICHO zawiera on sole i minerały Morza Martwego oraz naturalne wyciągi roślinne. Dzięki unikalnemu składowi przenika do głębokich warstw skóry odżywiając je, lekko nawilżając i natłuszczając. BODY LOTION przeznaczony jest do pielęgnacji całego ciała, a szczególnie zalecany po kąpieli gdy skóra jest nadmiernie wysuszona i pozbawiona naturalnej warstewki ochronnej. Ze względu na doskonałą wchłanianie preparatu należy używać niewielkiej jego ilości.

MARIA



JERICHO®

from the Dead Sea

*Preparat SAMSON stymulujący cebulki włosów, lecznicze szampony, odżywki, balsamy firmy DRALLE, krem BM, Maseczkę z ZEN-SZENIA, kosmetyki firm: DR BABOR, NATURKOSMETIK, LIVING DIMENSION, MARGARET ASTOR, IZIS, ADIDAS, CEDAR WOOD, JERICHO, AHAWA, COTY można nabyć w sklepie specjalistycznym BIO - KOSMETYKA w Legnicy ul. Wrocławska 123.
Z OKAZJĄ DNIA KOBIET - życzymy wszystkim PANIOM młodzieńczego wyglądu i urody.

ZAGINIONY



**Maj Sjöwall
Per Wahlöö**
tłum. Anna Prymka

Rozdział dwunasty

Przejęty Stenstrom zdał dokładną relację ze swoich odwiedzin u wszystkich podejrzanych. Po minach Becka i Kollberga zorientował się, że potwierdził tylko ich przypuszczenia.

- Wiecie, który z nich to zrobił? - zapytał zdumiony.

- Człowieku, rusz głowę - rzekł Kollberg. - Po pierwsze, czy to rzeczywiście Matsson był w Budapeszcie? Czy brałby ze sobą parę tysięcy na narkotyki, aby potem beztrząsco zostawić je w torbie w hotelu? Czy Matsson porzuciłby klucz przed wejściem do komendy policji? On, który miał powody, aby z daleka omijać każdego policjanta? Dlaczego w ogóle miałby upozorować swoje zniknięcie?

- Nie, to jest jasne.

- Czemu Matsson miałby jechać na Węgry ubrany w niebieską marynarkę, szare spodnie i zamszowe buty, skoro dokładnie takie same rzeczy miał zapakowane w walizce? Gdzie podział się jego ciemny garnitur?

- OK. To nie był Matsson. Ale kto?

- Ktoś, kto miał jego okulary i płaszcz. I był brodaty. Kogo widziano ostatnio z Matssonem? Kto nie ma żadnego alibi aż do soboty wieczorem? Kto w tej grupie był na tyle trzeźwy i inteligentny, żeby wszystko przeprowadzić? Pomyśl.

Stenstrom zrobił poważną minę. Martin wyciągnął plan dzielnicy Solna i skinął na niego.

- Pojedziesz tam teraz. Poproś chłopaków z komisariatu, żeby zablokowali ten obszar - jest tam spalony dom. My przyjedziemy za chwilę.

Drzwi otworzyły się natychmiast. Człowiek, który im otworzył, był ubrany w szlafrok i kapcie. Wyglądał na zaskoczono.

- Przepraszam, myślałem, że to moja narzeczona.

Martin Beck poznał go od razu. Był to ten sam człowiek, którego wskazał mu Molin w Tennstopet. Postawnie zbudowany, przyjemna powierzchowność, opanowane spojrzenie niebieskich oczu. Miał brodę i był średniego wzrostu, ale były to wszystkie podobieństwa, jakie łączyły go z belgijskim studentem Roederem i Alfem Matssonem.

- Jesteśmy z policji. Nazywam się Beck.

- Gunnarsson - odrzekł mężczyzna od ruchowo. - Czym mogę panom służyć?

- Chcielibyśmy porozmawiać o Matssonie.

Zostali zaproszeni do pokoju. Martin rozsiadł się wygodnie w fotelu a Kollberg rutynowo rozglądał się po mieszkaniu.

- Proszę opowiedzieć, co się wtedy stało.

- Wczoraj był tu już policjant i wszystko mu opowiedziałem.

- Co pan zrobił, gdy wyszliście z "Operalnej"? - nie ustawał Beck.

- Rozstaliśmy się na ulicy. Wziąłem takśówkę i pojechałem do domu. Alf kierował się w inną stronę, więc poczekał na następna.

Martin wsparł łokcie na brzegu stołu i spytał:

- Czy mogę zobaczyć pański paszport?

- Proszę - odparł Gunnarsson.

Paszport był stary i zniszczony. Ostatnią możliwą do odczytania adnotacją był stempel wjazdowy z lotniska Arlanda datowany na 10 maja. Na wewnętrznej stronie okładki widoczne były jakieś notatki, numery telefonów i krótki wierszyk. Między wersami Martin zauważył małe, zielone kropki, których nie powinno tu być. Powstały zapewne przez odbicie zielonej pie-

- To był Stenstrom. Straż pożarna spaliła dom w zeszły poniedziałek.

- Nasi ludzie przeszukują pogorzelisko w Hagalund - wyjaśnił Beck.

- No, jak będzie? - spytał Kollberg.

- W dalszym ciągu nie wiem, o co panom chodzi.

Wzrok mężczyzny był ciągle jeszcze pewny i szczerzy. Zapadła cisza. Przerwał ją Beck.

- Proszę się ubrać - powiedział.

Gunnarsson wyszedł bez słowa do sypialni, Kollberg podążył za nim. Martin siedział nieporuszony. Jego wzrok błądził po ustawionych tu i ówdzie fotografiach dziewczyny - zapewne narzeczonej Gunnarssona. Beck czuł z jakiegoś powodu niezadowolenie. Nie chciał, aby rozmowa zakończyła się w ten sposób. Po obejrzeniu paszportu był już całkowicie pewien, ale pomysł sprawdzenia spalonego domu był czystym domysłem, który równie dobrze mógł się okazać pomyłką. W takim wypadku, o ile Gunnarsson będzie bronił własnej wersji, śledztwo zapowiada się mroźne.

Mimo to, fakt ten nie był główną przyczyną jego niezadowolenia. Gunnarsson powrócił do pokoju po pięciu minutach ubrany w szary sweter i brązowe spodnie. Spojrzał na zegarek i zakomunikował:

- Możemy jechać. Spodziewam się dziś wizyty i byłbym wdzięczny...

Uśmiechnął się nie dokańczając zdania. Martin nawet nie drgnął.

- Nie śpieszy nam się specjalnie - odparł.

Kollberg wyszedł z sypialni.

- Spodnie i niebieska marynarka wiszą w szafie - zameldował. Martin skinął głową. Gunnarsson chodząc po pokoju tam i z powrotem. Poruszał się teraz bardziej niepokojnie, ale wyraz jego twarzy pozostał nieporuszony.

- Może nie będzie tak strasznie, jak to wygląda - odezwał się Kollberg przyjaźnie. - Nie musi pan być taki zrezygnowany.

Gunnarsson zatrzymał się pośrodku pokoju. Zerknął ponownie na zegarek, ale nic nie powiedział.

Minęła minuta. Dwie. Trzy. Mężczyzna popatrzył jeszcze raz na swój chronometr - był to odruch i widać było, że rozdrażnił go tylko. Po kolejnych dwóch minutach wzrok znowu powędrował na wskazówki. Tym razem, chcąc zamaskować ten manewr, przeciągnął lewą ręką po włosach zezując na nadgarstek. Na dole na ulicy słychać było trzask zamykanych drzwi samochodu.

Otworzył usta, aby coś powiedzieć. Wymówił tylko jedno słowo.

- Jeżeli...

Potem rozmyślił się, zrobił dwa szybkie kroki w kierunku telefonu i rzekł:

- Przepraszam, muszę zadzwonić.

Martin Beck pokiwał głową i wpatrywał się uparcie w aparat telefoniczny. 018. Numer kierowany do Uppsali. Wszystko się zgadza. Sześć cyfr. Ktoś odebrał słuchawkę po trzecim sygnale.

- Dzień dobry. Mowi Ake. Czy Ann-Louise już wyjechała?

- ...

- Ach tak. Kiedy?

Martinowi wydawało się, że słyszy kobiecy głos mówiący: "Przed piętnastoma minutami."

- Acha. Dziękuję. Do widzenia.

Gunnarsson odkładając słuchawkę zerknął na zegarek i powiedział nienaturalnie niedbałym tonem:

- Taak. To cóż, pojeździemy?

Nikt nie odpowiedział. Minęło dziesięć długich minut. Po tym czasie odezwał się Beck.

- Proszę usiąść.

Mężczyzna usłuchał z wahaniem. Mimo iż bardzo starał się siedzieć spokojnie, wklonowy fotel trzeszczał przy każdym najmniejszym jego ruchu. Martin zauważył, że następny razem, kiedy popatrzył na zegarek, drżały mu ręce.

Kollberg ziewnął trochę przesadnie i ostentacyjnie. Może też był to nerwowy odruch - Martinowi trudno było to ocenić. Po kolejnych dwóch minutach Gunnarsson nie wytrzymał.

- Na co czekamy?

Po raz pierwszy w jego głosie pojawiła się nutka niepewności. Martin spojrzał na niego. Nie powiedział ani słowa. Zastanawiał się, co by się mogło stać, gdyby człowiek siedzący po drugiej stronie stołu domyślił się, że milczenie jest dla nich równie męczące, jak dla niego. Najprawdopodobniej nie byłaby to dla niego zbyt pociągająca informacja. W pewnym sensie siedzieli teraz w jednej łodzi.

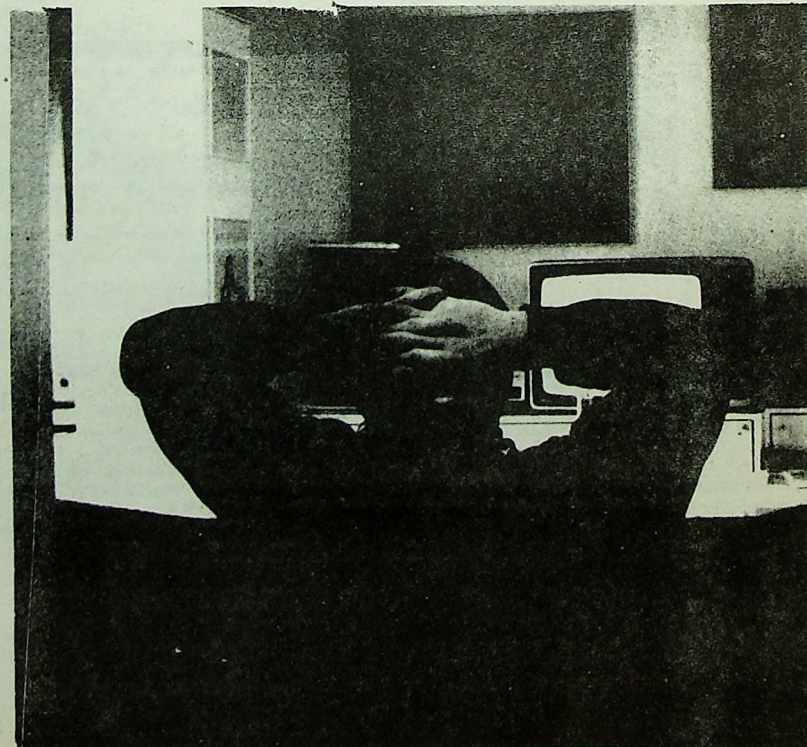
Gunnarsson popatrzył na zegarek, wziął do ręki jeden z ołówków leżących na stole, po czym od razu odłożył go w dokładnie to samo miejsce. Martin powiódł wzrokiem po fotografiach, sam też rzucił okiem sprawdzając godzinę. Od czasu rozmowy telefonicznej minęło dwadzieścia minut. W najgorszym wypadku mieli jeszcze do swej dyspozycji niecałe pół godziny.

Przyjrzał się ponownie Gunnarssonowi i złapał się na tym, że myśli o tym wszystkim, co mieli ze sobą wspólnego. Ogromne trzeszczące łóżko. Widok na Dunaj. Łódzie. Klucz do pokoju. Parne ciepło bijące od rzeki. Tym razem otwarcie spojrzał na zegarek. Coś w jego zachowaniu zdawało się poważnie irytować Gunnarssona - być może świadomość, że obaj mieli istotnie zbliżone interesy.

Beck i Kollberg spojrzeli na siebie po raz pierwszy od ponad pół godziny. Jeżeli mają rację, koniec już bliski.

Rozwiązanie nadeszło trzydzieści sekund później. Gunnarsson powiódł wzrokiem od jednego do drugiego i powiedział zdecydowanym głosem:

- Okay, co chcecie wiedzieć?



części. Na poprzedniej stronie nie widniał jednak żaden zielony stempel. Stenstrom powinien był to wczoraj zauważyć.

- Gdyby w Kopenhadze przesiadł się pan z samolotu i przeprawił do Szwecji promem, nie miałby pan tyłu problemów.

- Nie rozumiem, co pan ma na myśli.

Zadzwonił telefon. Gunnarsson odebrał, ale po chwili oddał słuchawkę Kollbergowi.

- Tak? Powiedz im, żeby zaczynali. Tak, zaczekajcie na zewnątrz. Niedługo tam będziemy.

Kollberg zwrócił się do Becka:

Martin rzucił szybkie spojrzenie swemu koledze, potem popatrzył znowu na Gunnarssona. Kollberg miał oczywiście rację. Mężczyzna już się poddał. Wiedział, że gra była przegrana, wiedział to już od momentu, gdy przekroczył próg jego mieszkania. Przypuszczalnie czuł się otoczony tą myślą jak kokonem. Nie był jednak całkiem niewrażliwy na ciosy, a wszystko, co powinno się teraz wydarzyć, zapowiadało się bardzo nieprzyjemnie.

Martin Beck przechylił się do tyłu razem z fotelem i czerkał. Kollberg stał w milczeniu, zupełnie nieruchomo, w drzwiach sypialni.

(ciąg dalszy za tydzień)

Twierdzą, że nie istniał żaden Angelo Beolco. "Teatr Wenecki" wymyślił autor jakiejś podziemnej wytwórni filmów pornograficznych. W legnickim teatrze zabrakło niestety tego, co w produkcji pornograficznej najcenniejszego, to znaczy pornografii. Zabrakło w końcu nawet erotyki. Jak donoszą dobrze poinformowani, dziewczyna "robiąca za cycki" została srogo ukarana przez swojego chłopca.

Żeby zarobić na życie, autor również tej recenzji musi zadać to kardynalne pytanie:

DLACZEGO REŻYSER

sięgnął po tę trudną do ożywienia "spuściznę"?

Trzeba pamiętać, że sztuki teatralne można podzielić na takie, które się starzeją i takie, które zachowują młodość. W tym przypadku tylko starania i talent reżysera mogły uczynić z tych stęchłych dialogów renesansowych coś interesującego.

Reżyser mógł mieć ambicję zainteresowania tym dziełem ponieważ:

A: Wydawało mu się dobre do grania i pozwalało na popisy znakomitości. Niestety, twórcy nie wykorzystali tego atutu. W zbyt wielu miejscach brak było i popisów i znakomitości.

B: Reżyser mógł uznać, że dzięki swoim zabiegom odszuka różnice charakterów i postaw, doprowadzi do komicznych spięć i wybuchów. Postacie w tej sztuce okazały się jednak cieniami postaci i wypchanymi workami tępoty. Jak będziemy chcieli oglądać takie figury, wybierzemy się na dworzec kolejowy w godzinach nocnych. Więcej się tam dzieje.

C: Reżyser mógł również założyć, że będzie to dla niego wdzięczna praca. Być może jest coraz więcej ludzi zrywających boki ze śmiechu, kiedy głośno powie się słowo **gówno**. Zazdrościć trzeba tym, którzy na spektaklu ubawili się po pachy. Nie brońmy dorosłym zabawy, mają jej w życiu przecież tak niewiele.

Nie dyskutujemy, czy spektakl był mydleniem oczu pozorami dobrej zabawy. Należy jednak zwrócić uwagę na te miejsca, w których sztuka z trudem gra się sama. Być może całość jest tak wyreżyserowana, że reżyserii wcale nie widać, a winę za nieporadność należy zrzucić na aktorów.

D: Reżyser zdawał sobie sprawę z tego z jakimi aktorami ma do czynienia i jak ich poprowadzić przez ten tajemniczy świat sztuki. Nie miał więc prawa zaskoczyć reżysera fakt, że aktorzy mają tak mało pary, fantazji i swobody, że ostatnimi siłami, z tytanicznym wysiłkiem, walczą z tekstem. Monologi mogły wisieć w próżni i nawet się tam ześmierzdieć, dialogi mogły sprawiać wrażenie, że są fragmentami z innej sztuki, jednak należy pochwalić właśnie tych aktorów, którzy przeszli staż w legnickich kabaretach. To oni wyłącznie przyczynili się do tego, że została wykorzystana przez krótkie chwile ogromna ilość energii i gotowości ludzi do zabawy (jak to w karnawale).

E: Reżyser w chwili podejmowania swoich obowiązków zawsze przyznaje, że zna jakąś tajemnicę. Że dla niego robienie teatru nie polega na tym, że ma się pomysły, i nawet nie na tym, że ma się coś do powiedzenia.

Dlaczego więc reżyser zdecydował się na ożywienie tego dzieła, skoro co krok groziła realizacji nieznosna trywialność, zbyt atrakcyjna wydawała się pokusa popuszczenia się teatralnością? Choć praktycznie w teatrze nie może być mowy o ryzykowaniu, w Legnicy zbyt ryzykowne okazało się zajmowanie się problemem teatralnym wielkości znaczka pocztowego.

Imponujące są wszystkie wysiłki wypełnienia tego Teatru życiem.

Imponująca wydawała się ta duża staranność i wyczulowanie detali. Uczyniono wszystko by widz w końcu dostrzegł te weneckie uliczki, tych pływających tamtędy w tańcu ludzi. Po co to wszystko?

Odpowiedź znaleźć można dopiero na ulotce reklamującej spektakl. Widzom polecano na niej, by pomyśleli o miłości, by zapomnieli o codziennych kłopotach. Spektakl próbował udowodnić, że najlepiej zapomina się o kłopotach patrząc na radość jednej kobiety i troski drugiej. O miłości zaś najwięcej można powiedzieć po tym, jak **"aktorzy w legnickim teatrze bezwstydnie pokażą nam to, co zwykło się ukrywać, bo jakże miłość zrozumieć, wszystkich szczegółów miłości dokładnie nie poznając"**.

Z natrętnym uporem, na każdym kroku stara się nas przekonać, że oto w trafny i prawdziwy sposób zaczęto nam pokazywać świat. Nikt jednak nie ma zamiaru mówić o miłości z należytą prostotą, z czarującą naiwnością (wszystko, co dotyka miłości jest czarujące i naiwne). W "Teatrze Weneckim" mamy do czynienia z prząsnymi, wulgarnie rozbuchanymi znawcami. Takimi, co to dzięki swoim rozlicznym doświadczeniom są nas w stanie przekonać, że świat kręci się wokół dupy i tylko dla zwykłych ceregieli zwykłe p..... można sobie nazwać miłością.

Kolejny raz nazywanie miłością tego, co prząsne i zaprawione kompleksami seksualnymi się wydawać czymś przystającym do rzeczywistości. Być może, jest to rzeczywiste zjawisko, ale moda na udowadnianie, że jest to cała rzeczywistość, pozostaje czymś denerwującym. Prząsność niewiele mówi o rzeczywistości a próbuje uchodzić za zasadę postępowania lub kanon dowcipu.

To, że reżyser nie zdecydował się konsekwentnie zrobić sztuki pornograficznej, rozczarowuje.

Piotr Paluch



Fot. Stanisław Celoch



Fot. Jarek Ogrodnik

ŁAMISTRAJKI WOLĄ

JAZZ

27 i 28 lutego po raz drugi w Legnicy pojawił się krakowski zespół Bo-ba Jazz Band. W listopadzie ubiegłego roku na dwóch koncertach w Akademii Rycerskiej "rozkreślił" do wysokich obrotów dziecięcą publiczność. Dzieciaki dostawały w trakcie programu **"wypieków na twarzy, nie mówiąc o nagrodach"** (cytat z wcale nie odbiegającej od rzeczywistości reklamy Bo-ba JB).

Tak też było i teraz. Jednak z zaplanowanych czterech koncertów odbyły się tylko dwa. Powodem odwołania dwóch wcale nie był brak zainteresowania ze strony publiczności lecz... strajk ich nauczycieli. Na pozostałych dwóch zjawili się dzieci pod opieką łamistrajków. Strajk - w opinii związkowców - potwierdził solidarność środowiska nauczycielskiego. Szkoda, że dla ortodoksów protestu chwila radości dla (wplątanej w finansowe rozgrywki ich rodziców) działwy okazała się mniej ważna od zaspokojenia potrzeb materialnych. A miało być: **"ducha nie gaście"**. Pragmatyczni belfrzy przestali wierzyć w duchy? (jo)

RANK XEROXTM

We lead, others follow



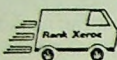
Copiers



Fax



Typewriters



Service



Supplies



KSEROMATIC

tel./fax 281-47
tix 078 2645

59-220 Legnica

Rynek 34

tel. 252-99, 281-47

Leasing
now available

Contact your Local Dealer

Zespół Ekonomiczno-Administracyjny Szkół

w Legnicy ul. Szkolna 7

ogłasza przetarg nieograniczony na najem pomieszczeń biurowych o powierzchni ok. 95 m² w budynku przy ul. Piotra i Pawła 10 (I piętro) w Legnicy. Przetarg odbędzie się w dniu 12.03.1992 r. o godzinie 10.00 w ZEASz przy ul. Szkolnej 7. Pomieszczenia można oglądać w dniu 9.03.1992r. w godz. 11.00 - 13.00. Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wys. 2 mln w kasie ZEASz do 11.03.1992 r. Organizatorzy zastrzegają sobie prawo unieważnienia przetargu w całości lub części bez podania przyczyn.

Informacji zasięgnąć można pod nr tel. 299 - 52.

SPRZEDAŻ RATALNA U NAS BEZ ODSETEK

INFO

tel. 606-55, 251-61, fax 251-62, tix 0782655
Salon Komputerowy INFO-Bajt, Legnica, ul. Złotoryjska

uprzejmie zaprasza pt. klientów

OKAZJA - nowe, niższe ceny na PC AT.
Komputer AT 266-16 MHz Headland, 1MB RAM 2 x FDD 1,2 MB 1,44 MB
CHINON lub YE-DATA, IDE/FDD, I/O, Game Port, compact case,
w/p.e. 200 W, US keyboard w/click.

Twardy dysk	HERCULES	VGA mono	VGA color	SVGA color
0 MB	6.690	7.690	10.290	10.690
40 MB	9.390	10.290	12.890	13.290
80 MB	10.690	11.490	13.990	14.490
AT 386 SX - 16 MHz, pozostałe jak wyżej				
0 MB	8.690	9.690	12.490	12.990
40 MB	11.290	12.190	14.990	15.490
80 MB	12.590	13.490	16.290	16.690
AT 386 - 25MHz, pozostałe jak wyżej				
0 MB	11.090	11.990	14.890	15.290
40 MB	13.690	14.690	17.290	17.890
80 MB	14.990	15.990	18.490	18.990

Zapewniamy fachową i sprawną obsługę.

Na życzenie montaż sprzętu u klienta.

Możliwość dostawy zakupionego sprzętu na miejsce przeznaczenia.

Sprzedaż na raty dla firm Leasing Operacyjny.

Instalacja sieci komputerowych.

Przy większych zakupach możliwość negocjacji cen. Istnieje możliwość ustalenia dowolnej konfiguracji IBM PC według życzenia klienta. ZAPRASZAMY.

PHU INFO poszukuje pracownika ze znajomością komputerów IBM PC.

Zapraszamy wszystkich chętnych!!!

Specjalista dermatolog - Legnica, ul. Traugutta 13 - czwartek

Udzielam korepetycji (matematyka, fizyka). Legnica, ul. Łowicka 38/10.

Sprzedam dwa jednoosobowe tapczaniki w kolorze bordowym, stan idealny. Legnica, ul. Łowicka 38/10.

Sprzedam komplet mebli "Storm" 3,5 segmentu plus szafa, ciemny brąz, tel. 298-95, g. 8.00-14.00.

Sprzedam pilnie dom w stanie surowym w Sanoku. Lubin, tel. 44-37-83.

Specjalista ginekolog-położnik. Legnica, Przychodnia - ul. Piekarska środka, piątek, g. 16.00.

Sprzedam dom w Warmatowicach plus 20 akrów ogrodu. Wiadomość: Warmatowice 6.

Zamienię mieszkanie własnościowe M-3 w Jaworze na podobne lub większe w Legnicy. Jawor, ul. Wieniawskiego 2a/6, tel. 33-78 do 15.00.

Sprzedam dom w Krakowie. Wiadomość: Legnica, tel. 64-176 po 16.00.

Sprzedam mieszkanie w centrum Legnicy 54 m kw. Legnica, tel. 238-86 lub Wrocław, tel. 212-851.

SPRZEDAM SKLEP W LUBINIE

ul. Legnicka 41-43

Wiadomość: Legnica, tel. 295-60

Usługi kosztorysowe budownictwa

niskie ceny, krótkie terminy

Legnica, ul. B. Prusa 12/7

Tel. 235-19 po godz. 16.00



Hurtownia Kosmetyków Przedstawicielstwo Handlowe "GABRIEL"

59-300 Lubin, ul. Kościuszki 12a, tel. 44-12-27
oferuje kosmetyki renomowanych
firm krajowych i zagranicznych

Zapraszamy w godz. 8.00 - 18.00

w soboty 8.00 - 15.00

Zamówiony towar dostarczamy własnym transportem

Tygodnik legnicki

Redaguje zespół: Jarosław Ogrodnik, Krzysztof Raczkowski (redaktor naczelny), Małgorzata Skórska, Jan P. Zborucki (grafik)
Stale współpracują: Zbigniew Budych, Zbigniew Kuzniar, Dariusz Jan Mikus, Piotr Paluch, Grzegorz Żurawski
Menadżer: Robert Rostkowski
Sekretariat: Edyta Malinowska

Adres redakcji: 59-220 Legnica, Rynek 24, skr.poczt.233, tel. 263-88, tel./fax 260-84, tix 782270
Skład komputerowy: Ośrodek Informatyczny WUS Legnica
Druk: Norpol-Press, Wrocław, tel. 25-56-34

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo adiacji, skracania tekstów nie zamówionych oraz zmiany ich tytułów. Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie odpowiada.

Wydawca: FAST, spółka z o.o., Legnica

Szlachetne zdrowie...

ZIOŁA

DOBRE NA WSZYSTKO

Wbrew pozorom, rubryka ta jest adresowana nie tylko do osób w złotym wieku, ale do wszystkich roczników. Przecież nowe buty też trzeba chronić, zanosić do specjalisty (szewca) i konserwować, aby nam długo służyły.

Ze względu na liczne skutki uboczne, chemioterapię stosujemy wyłącznie na polecenie lekarzy i pod ścisłym ich nadzorem. Jesteśmy przecież dziećmi przyrody i z pokorą powinniśmy się poddać jej prawom. Tylko przyroda ożywiona wytwarza związki, a w laboratoriach - podpatrując przyrodę - możemy zsyntetyzować tzw. racematy, tzn. optycznie obojętne (zawierające taką samą ilość związku prawo- i lewoskrętnego), które mają słabsze działanie, niż występujące w świecie naturalnym.

Dlatego fitoterapia, czyli ziołolecznictwo, przeżywa w ostatnich latach swój renesans. Prowadzi się wielokierunkowe badania naukowe oraz rozbudowuje się laboratoria chemiczne i farmakologiczne, a nawet duże instytuty specjalistyczne, które zajęły się tematyką roślinną.

Bowiem w wielu wypadkach obserwuje się nieskuteczność chemioterapii i poważne uszkodzenia organizmu chorego wskutek stosowania syntetyków przy schorzeniach przewodu pokarmowego, wątroby, nerek,

płuc, ale poddających się leczeniu preparatami roślinnymi. Niniejsza rubryka może w bardzo skromnym zakresie spełniać rolę informatora odnośnie ziołolecznictwa. Zapraszam do współpracy i do przysyłania listów z zapytaniami, na które odpowiem Państwu.

Bowiem, "gdy nie masz siły, i świat nie miły" i może zabraknąć ochoty nawet do czytania porad "Pasikonika", serwowanych na całej stronie niniejszego pisma.

A teraz trochę porad praktycznych:

Brzoza brodawkowata

Zbiera się wiosną młode, jeszcze lepkie liście, a następnie suszy w cieniu w temp. ok. 45 stopni. Zawiera saponinę, a w mniejszych ilościach - olejek lotny, żywicę, hyperinę, garbniki i flawony. W młodych liściach znajduje się również witamina C oraz karoten. Liście brzozy działają moczopędnie i odkażająco, nie podrażniając przy tym nerek. Są również środkiem napotnym. Wewnętrznie używa się liści brzozy w postaci odwaru przy schorzeniach nerek i pęcherza, gośćcu, dnie, puchlinie wodnej. Nie powoduje skutków ubocznych.

Rzepik pospolity

Jest to bylina, kwitnąca od czerwca do sierpnia, z której zbiera się kwitnące ziele jeszcze przed zawiązaniem owoców. Ma właściwości ściągające i przeciwzapalne, działa też regulująco na wątrobę, pęcherzyk żółciowy i żołądek. Wewnętrznie stosujemy ziele rzepika w postaci odwaru. Można też stosować zewnętrznie do płukania jamy ustnej przy stanach zapalnych, oraz w postaci okładów przy zranieniach i chronicznych, uporczywych wyrazach skórnych.



Mięta pieprzowa

Jest to bylina, z której surowcem leczniczym są liście i ziele niekwitające. Ziele i liście mięty są używane wewnętrznie w postaci odwaru lub jako część składowa mieszanek ziołowych przy bólach podbrzusza, nieżytach żołądka i jelit, wzdęciach, kolce żółciowej, oraz skurczach, a zewnętrznie w postaci kąpiei przy wyrazach skórnych o podłożu nerwowym.



Anyż

Jest to roślina jednoroczna, kwitnąca w lipcu i sierpniu, z której surowcem leczniczym jest owoc. Wewnętrznie stosuje się anyż jako odwar przy nieżytach żołądka i jelit, oraz przy skurczach żołądka, zwłaszcza w leczeniu chorób dziecięcych, zalecany jest również przy braku apetytu, wzdęciach, jako środek wykrztuśny i mlekopędny. Anyż jest też stosowany do aromatyzowania wyrobów spożywczych.

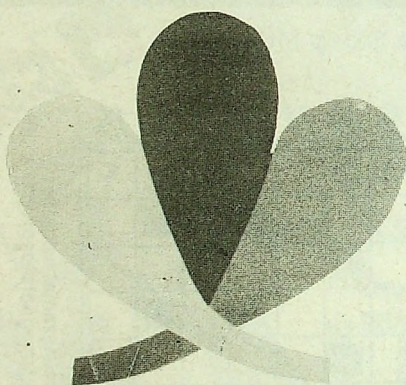


Kozłek lekarski

Jest to bylina, z której pozyskiwany jest korzeń jako surowiec lekarski. Korzeń kozłka lekarskiego działa uspokajająco przy niedomaganiach nerwowych i przeciwskurczowo oraz reguluje czynność serca w przypadku nerwicy serca. Korzystne też jest przeprowadzenie kuracji kozłkiem lekarskim w przypadku wyczerpania nerwowego i arytmii serca.



Ludwika Kowalska



PROMOTOR

Handel Hurtowy

Legnica, ul. H. Pobożnego 13 a, tel. 279-50, tlix 078 2395

poleca

szeroką gamę artykułów spożywczych, a w szczególności wyroby cukiernicze m.in. firm:

Wedel S A, Odra, Piast, Kopernik, Olza, Skawa, Kaliszanka, Jutrzenka, Śnieżka

* Koncentraty spożywcze firm: Winiary, Amino, Włocławek, Skawina,

* Przetwory owocowe oraz odżywki dla dzieci typu BOBO firmy Alima s. a.

* Artykuły masowe paczkowane, a w szczególności:

mąki, kasze, płatki kukurydziane z ekologicznie najczystszych rejonów kraju

* Syropy i zaprawy, koncentraty rybne i mięsne, konserwy warzywno-mięsne oraz herbatę, kawę i wyroby przemysłu tytoniowego, oleje spożywcze, ocet i musztardę.

Już od dziś: Świąteczna okazja
Zakupy gotówkowe premiowane
DODATKOWA BONIFIKATA



horoskop

Z JAMNIKIEM -



Koziorożec
22.12 - 20.01

Mała nauczka, przy-czek w nos od krnąbrnego losu. Pilnuj swoich interesów, bo nawet przyjaciele tego nie zrobią za Ciebie. Gorzej się stanie, gdy zbyt długą chwilę nieuwagi wykorzystają Ci, którzy nie są przyjaciółmi. Ale też nie wrogami. Będą bawić się Twoim losem jak dziećmi nieswiadome wyrzdanego zła. Wiesz jak trudno jest odebrać zabawkę rozkapryszonemu dziecku? W ostateczności pamiętaj - zawsze możesz liczyć na wymigane. Zabawka za zabawkę. To, niestety, boli. Zasklepiony celem, który chcesz osiągnąć, zszedłeś z głównego traktu. Opatuj się! Jest jeszcze czas...



Byk
21.04 - 20.05

Wymagasz? Wymagaj najpierw od siebie. Jeśli już naprawdę Ty masz być punktem odniesienia, to mierz wszystkich swoją miarą. A przede wszystkim siebie. Porównuj codziennie. Zmiany są niezauważalne gołym okiem. Tylko grunto-wna analiza pozwoli Ci odkryć przemiany jakie w Tobie zachodzą. Chyba że nie chcesz nic o nich wiedzieć. Licz się w takim razie z niezbyt miłym zaskoczeniem. Oczywiście zawsze winę możesz zrzucić na Nich. Tak na Nich (od Oni, liczba pojedyncza Ono - Id). Poczytaj "Pana Ida". Znajdziesz tam siebie i swoich przyjaciół. Choć z pewnością wolałbyś zobaczyć tam... Ich.



Panna
24.08 - 23.09

Powroty. Porównania. Tu i tam. Teraz i wtedy. Wczoraj i jutro. Czyżbyś zapominał o tym, że żyjesz dziś i, co gorsza, tu? Nie tam. Naprawdę nie. Apetyt wzrósł. Możliwości konsumowania - nie. I dodatkowo podskoczyły ceny. Za każdą przyjemność musisz coraz więcej płacić. Dotrzymuj obietnic. Nawet błahych. Słowa rzucone na wiatr wrócą do Ciebie z burzą. Czy czujesz pierwsze uderzenia wściekłego żywiołu - powietrza? Jeszcze huragan nie tamuje oddechu. Jeszcze tajfuny nie rozrywają w strzępy Twego namiotu - kocownika. Zbliża się próba sił i próba charakterów. Jurorzy będą zamaskowani.



Wodnik
21.01 - 19.02

Porządek musi być. Pomimo bałaganu w głowie rozpoczynasz porządkować na zewnątrz. Tak jakbyś holdował opinii, że to właśnie byt kształtuje świadomość. Nie odetniesz się od korzeni. Wolność, równość, braterstwo. Ite, itede. Zre-szta zawsze możesz spróbować. Nie próbuj tylko sprzedawać duszy. Mogłabyś zostać posądzony o próbę oszustwa, gdyż sprzedawałabyś coś, co dawno już dałeś w prezencie. Jakbyś czuł się w takiej roli. A przecież zawsze dla Ciebie najważniejszy będzie porządek. Nadajesz swój rytm otoczeniu i... jesteś szczęśliwy.



Bliźnięta
21.05 - 21.06

Nie umiesz wyczołgać się w porę. Nie potrafisz zgodzić słów z mimiką. Wciąż wysyłasz sprzeczne komunikaty i cały czas myślisz, że nikt tego nie widzi. Niestety, widzą to wszyscy. Oprócz Ciebie. Chociaż... skoro myślisz. Trzymaj się twardej roli społecznej i szukaj bliźniaka. Innego niż bliźniak odbity w czymś gładkim i błyszczącym. Czarodziejskie zwierciadło straciło całą moc. Teraz każdy widzi tam tylko własne odbicie, a nie Twoje. Nie żałuj. Finanse padają na pysk. I długo nie podniosą się z upadku. Tylko starzejący się adoratorzy nie będą młodzi. Rozdwojenie, ból... A może I-Ching?



Waga
24.09 - 23.10

Spokojnie odmierzasz to, co los rzuci Ci na szalę. Czasem bawisz się w sędziego dla innych. Robisz to coraz częściej. Z różnym dla siebie i innych skutkiem. Pozytywów jest nieco mniej niż mogłobyś się spodziewać. Może to sygnał do zmiany rodzaju aktywności? Droga, którą obrałeś tylko pozornie jest jedyną słuszną. Takie myślenie świadczy o tym, że już ktoś Cię ujarzył, ktoś założył Ci uzdę i popręg. I co najgorsze - klapy na oczy. Zostałeś zwykłym pociągowym perszeronem. A może jesteś tylko tak traktowany. Żywioł żywioły - woda. Święcona? Kolonka? Woda z mózgu?



Ryby
20.02 - 20.03

Twoje zrównoważone działania powoli zaczynają przynosić pierwsze rezultaty. Długo musiałeś czekać na te dni. Ciężkie to było oczekiwanie. Okraszone potem z czoła zamiast nużące wyczekiwaniem. Owoc, które niedługo będziesz zbierać nie będą tak słodkie, jak te, które powinieś zebrać. Czyżby coś nie zgrało się w misternej budowanej przez Ciebie mechanizmie? A może przyczyną zakłóceń pochodzą z zewnątrz? Tylko Ty jesteś w stanie ocenić sytuację. Nie oczekuj dobrych rad od przyjaciół, wrogów i pochlebców. Najlepiej niczego nie oczekuj. Ciesz się tym, co przynosi Ci każdy nowy dzień.



Rak
22.06 - 22.07

Pilnuj swoich interesów. Przestań, choć na chwilę, myśleć o uszczęśliwianiu ludzkości. Wystarczy, że szczęśliwi będą Twoi najbliżsi. W końcu na nich najbardziej Ci zależy. Praca pochłania Cię tak bardzo, że nie raczysz zauważyć, że pracujesz ludzi. Rozejrzyj się dookoła i pomyśl, czy przypadkiem już czegoś nie zepsułeś. Wydaje się, że tak. Straty są niewielkie. Jeszcze stać Cię na ich wyrównanie. Złatw to szybko. Procenty rosną w zaskakującym tempie. Maluczy rozpoczynają naliczanie karnych odsetek. Większy zaczynają odliczać: dziesięć, dziewięć, osiem...



Skorpion
24.10 - 22.11

Musisz ulec. Nie ma ludzi niezwykłych. A Ty nie jesteś przecież wojownikiem. Pamiętaj, czasem wycofanie się pozwala uratować honor i dumę. Czasem warto poświęcić dalekie i nieosiągalne szczęście dla świętego spokoju. Wojny prowadzone obok i przeciwko Tobie, sam kiedyś wywołałeś kilkoma nieroztropnymi posunięciami, kilkoma słowami, które zabrały. Jad zaślepił Ci oczy. A teraz jest jak jest. Nie jesteś w stanie tego zmienić. Więc lepiej się wycofaj. Ale nie uciekaj! Uczucia - falują. Powoli zbliża się tsunami.



Baran
21.03 - 20.04

Osiągnąłeś spokój. To oczywiście nie tylko Twoja zasługa. Ale nie musisz odwracać głowy, by zobaczyć autora tych chwil, o których kiedyś mogłeś tylko marzyć. Zaakceptowałeś już do końca własne decyzje razem ze wszystkimi ich konsekwencjami, które mogłeś przewidzieć. Ale... Los może Cię niejednym jeszcze zaskoczyć. Przyjmij wszystko z pokorą. Niezbyt Ci na to stać? Ocz, możesz zawsze jeszcze pędzić na oślep. Zapora, jaką spotkasz na swej drodze, może się okazać twardsza od Ciebie. Nie zniósłbyś chyba kolejnej życiowej porażki.



Lew
23.07 - 23.08

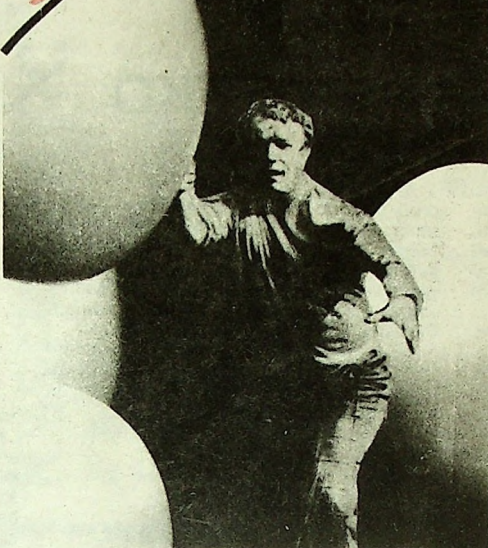
Ciągle w ruchu. Zmiany sytuacji i ludzi je tworzących. Dużo wrażeń i emocjonalnych zawirowań. Możliwości rozszerzenia wiedzy na temat innych i możliwości zawrotów głowy. Wszystko miesza się jak w tyglu starej czarownicy. Co z tego wyjdzie? Cały czas tworzysz się na nowo. Każdego dnia jesteś kimś innym niż byłeś wczoraj i będziesz jutro. Jak Ty sobie radzisz ze sobą. Wszystko na to wskazuje, że całkiem nieźle. W niektórych wypadkach można nawet powiedzieć - świetnie, tak trzymać. Najważniejsze to rozwijać się. Ciągłe. Ten tydzień, to dobry czas dla rozwoju. Duchowego.



Strzelec
23.11 - 21.12

Ostatnia zmiana nie wyszła ci na dobre. Zmarkotniałeś. Dotąd sterujący, nos opuszcza na kwi-nę. Nawet nie wyszłaś się by zachować pozory - rzecz, na której (nomen omen) wbrew pozorom, bardzo Ci zależy. Zniechęcenie. Czy zdajesz sobie sprawę, że zatrzaskując za sobą drzwi zaskoczyłeś kilka osób? Tak bardzo, że stojąc osłupiałe do dziś nie potrafisz zawołać - wróć! Chcesz wrócić? Na pewno? Jeszcze żywe są w Tobie urazy. Na myśl o powrocie jeszcze ponoszą Cię nerwy. Po-czekaj. Może nie Ty będziesz wracać, a zblakane owieczki o smutnych oczach?

Kacik
grafomana



Z cyklu "Poetycka Raczkowalnia" mamy ogromną przyjemność zaprezentowania wybranych utworów poetyckopodobnych wydrukowanych w "Pidżaku" (MIEŚCZNIK MŁODZIEŻY I LO w LEGNICY).

Fakt, że wiersze znalazły się w naszym kaciku, oznacza tylko i wyłącznie nasze dzięki zafascynowanie nimi. Nic poza tym. Koleżanka Domagała do dzisiaj przebywa w stanie permanentnej fascynacji, nie wiadomo, kiedy jej to minie. W swoim i p. Iręny imieniu pozdrawiam autorów dziełskiej publikacji.

M. Pruś Zarembski

Sylwia Moszczyńska

Wyspowiadaj się księżycowi
z całego dnia zrób
rachunek szczęścia
i zapomnij
zaopiekuj się ómą
szeleś przy oknie
jak oddech
To nie wiersz
To prośba
nic nie mów - nic nie mówię
oczyść moje oczy
zakurzone dniami
oczyść mnie
z myśli złych
złych słów
będę aniołem

Joanna Pawelczyk

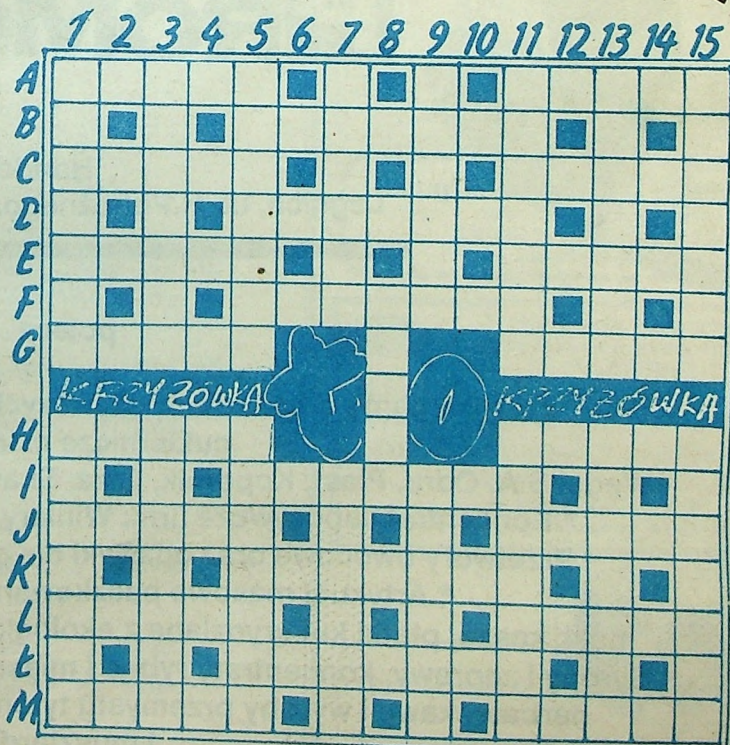
Znow wpadłeś tam
gdzie w kataklizmach konwulsjach
skręcają się uczucia
wykastrowany umysł
jest niepotrzebnym mięszem
w korowodach zbędnych spotkań
szarpałaś się i gryzałaś
bezdolni dookoła patrzyli
z przerażeniem w oczach
pękałaś i ochlapałaś wszystkich
zbryzgani tobą
rozeszli się z uśmiechem
pozbawieni lęku
wiem
nie znalazłaś w tym chaosie
odpowiednich...

Kasia Sawińska

(jedno zdanie)

"(...)W przerwach występował kabaret z klasy II Liceum Muzycznego, z KTÓREGO SMIAŁA SIĘ CAŁA SALA (...)" (podkreślenie M.P.-Z).

Krzyżówka sponsorowana przez Sklep Muzyczny
Legnica, ul. Bankowa 3, tel. 295-60



Poziomo: A. zaraza x warzywny, B. urządzenie do transportu wewnętrznego, C. gonitwa koni 3-letnich x sieć rybacka, D. niedźwiedź amerykański, E. imię kobiece x chwast, F. chód zegarka, G. piasek, karp x nakład, H. zarys, schemat x profesja, I. konie i pojazd, J. powieść Krasińskiego x przedmiot, K. drażetka, L. odlewnik x targowisko, Ł. uczulony na działanie np. leków, M. napój chłodzący x miasto nad Jeziorkiem.

Pionowo: 1. grzyb pleśniowy x hałas przy przesuwaniu, 3. żołnierz, który odłączył się od oddziału x sygnał samochodowy, 5. gargulec x ozdobna kapa na koniu, 7. serdeczny ręk x kartowaty afrykański człowiek, 8. twórca, 9. biało w tkance mięśniowej x osada ludzka, 11. pozostałość jabłka x zboże zbierane grabiami, 13. odbicie światła na wodzie x drzewo płaczące, 15. narzędzie x stróż.

Rozwiązanie krzyżówki z nr 8

Poziomo: basza, zgryz, mineral, czata, ostęp, nominat, fałat, naród, klęczki, łatka, koala, kares, szpis, podomka, teźki, marża, calypso, krach, wneka, równia, łgarz, ruada.
Pionowo: Bucefal, szariat, amantka, znamię, trenoz, złotnik, retorta, zapadka, czołó, Kołokół, rozważa, spichrz, samowar, Parsęka, czamara, Doliwa, mapnik.

Wśród czytelników, którzy przysłały prawidłowe rozwiązania rozlosujemy 2 zestawy (po 5 szt.) dowolnie wybranych kaset magnetofonowych z Waszą ulubioną muzyką.

Komplet kaset magnetofonowych ufundowanych przez Sklep Muzyczny Johny be Good wylosowali Bartek Gliński z Lubina i Magdalena Kurowska z Legnicy. Nagrody do odebrania w sklepie.